

Stenograficzne Sprawozdania

galicyjskiego Sejmu krajowego z r. 1865/6.

56. posiedzenie 3^{ciej} sesji Sejmu galicyjskiego

dnia 21. Marea 1866.

Treść: Odczytanie i przyjęcie protokołu ostatniego posiedzenia. — Interpelacya p. Kozłowskiego do bióra sejmowego co do opóźnienia drukowanych stenograficznych sprawozdań. — Odpowiedź p. Sawczyńskiego. — Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o czynności centralnej komisji zapomogi. Wysłanie deputacyi do c. k. Namiestnika dla złożenia podziękii N. Panu na wniosek Marszałka krajowego uchwalone. — Wniosek p. Ludwika Skrzyńskiego o wyrażenie podziękowania Jego Exc. Ministrowi Stanu i Jego Exc. Ministrowi Skarbu, tudzież naczelnikowi sekiyi p. Becke i Wielm. Włodzimierzowi Borkowskiemu za przyczynienie się do zawarcia pożyczki krajowej ze strony Wydziału krajowego przyjęty. — Mianowanie członków deputacyi do Jego Exc. c. k. Namiestnika. — Odpowiedź p. Boczkowskiego w imieniu Wydziału krajowego na interpelacyę p. Kozłowskiego co do zapomogi dla osób nienależących do stanu włościańskiego. Dyskusya nad ustawą o reprezentacyi powiatowej i ordynacyi wyborczej powiatowej. — Ustawa wstępna bez dyskusyi przyjęta. — Tytuł ustawy o reprezentacyi powiatowej bez dyskusyi przyjęty. — §. 1. projektu przyjęty. — Poprawka p. Trzecieckiego do §. 2. nie poparta. — §. 2. projektu przyjęty. — §§. 3., 4. i 5. bez dyskusyi przyjęte. — Poprawka p. Geringera do §. 6. — Uwagi c. k. Komisarza rządowego. — Poprawka p. Geringera cofnięta. — §. 6. projektu uchwalony. — Poprawki pp. Ławrowskiego i Adama hr. Potockiego do §. 7. — Uwagi c. k. Komisarza rządowego. — §. 7. z poprawką Adama hr. Potockiego przyjęty. — Poprawki pp. x. Ginilewicza, Ławrowskiego i Adama hr. Potockiego do §. 8. — §. 8. z poprawką Adama hr. Potockiego przyjęty. — Poprawka x. Pawlikowa do §. 9. uchylona. — §. 9. projektu przyjęty. — Poprawka x. Pawlikowa do §. 10. uchylona. — §. 10. projektu przyjęty. — §. 11. bez dyskusyi przyjęty. — Poprawki pp. Hebdy i Ławrowskiego do §. 12. — Uwaga c. k. Komisarza rządowego. — Poprawka p. Hebdy cofnięta. Poprawka p. Ławrowskiego uchylona. — §. 12. projektu przyjęty. — §§. 13. do 17. włącznie bez dyskusyi przyjęte. — Poprawka p. Ławrowskiego do §. 18. uchylona. — §. 18. projektu przyjęty. — §§. 19. do 22. włącznie bez dyskusyi przyjęte. — Poprawka x. Guszalewicza do §. 23. uchylona. — §. 23. projektu przyjęty. — Poprawka p. Starowiejskiego do §. 24. uchylona. — §. 24. projektu przyjęty. — §§. 25. do 45. włącznie bez dyskusyi przyjęte. — Poprawki pp. Henryka hr. Wodzickiego i x. Pawlikowa do §. 46. — Uwaga c. k. Komisarza rządowego. — Poprawki uchylone. — §. 46. projektu przyjęty. — §§. 47. do 53. włącznie bez dyskusyi przyjęte. — X. Ruczka cofa swój wniosek o emeryturę dla Wincentego Pola. — Wniosek o zamknięcie posiedzenia przyjęty. — Porządek dzienny przyszłego posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 10 $\frac{1}{2}$ przed południem.

Obecnych posłów 131.

Przewodniczący: Marszałek krajowy książę Leon Sapieha.

Ze strony Rządu: C. k. Komisarz rządowy radca dworu p. Possinger.

Sekretarze: pp. Geringer, Kulczycki, Sawczyński, Ludwik hr. Wodzicki.

Marszałek. Gdy jest dostateczna liczba pp. posłów — otwieram posiedzenie. Pan sekretarz odczyta protokół ostatniego posiedzenia.

Sekretarz Ludwik Wodzicki (czyta protokół z 55. posiedzenia).

Marszałek. Czy ma kto względem protokołu co do nadmienienia? P. Kozłowski ma głos.

Poseł Kozłowski. Ja nie co do protokołu, ale raczej co do sprawozdań stenograficznych chcę

zrobić uwagę, że te sprawozdania prawie od die-
sięciu posiedzeń nie są w Izbie rozdane. Nie mo-
żna tego tłumaczyć natłokiem pracy drukarskiej,
ponieważ druki wniosków i sprawozdań, które nam
tutaj są przedkładane, drukują inne drukarnie, a
inna drukarnia sprawozdania stenograficzne. A że
te sprawozdania są nam potrzebne przy obradach
komisyjnych — bo często trzeba się odwoływać
do uzasadnień wniosków stawianych w Izbie i po-
wziętych nad nimi uchwał — dla tego zanoszę wez-
wanie do bióra marszałkowskiego, ażeby zech-
ciało przypilnować, by te sprawozdania w jak
najkrótszym czasie były drukowane i nam roz-
dawane.

Marszałek. P. sekretarz Sawczyński zech-
ce imieniem bióra na to odpowiedzieć.

Sekretarz Sawczyński. Ja mogę w imie-
niu bióra marszałkowskiego oświadczyć Wysokiej
Izbie, że druki wszystkie w początku sesji sej-
mowej były oddawane drukarni rządowej, dla tego,
że ta drukarnia ma największy zapas materyałów
i największe siły pracowników — jednakże cho-
ciaż do miesiąca Grudnia wywiązywała się ta dru-
karnia z obowiązków swoich, później jednak po-
częły zalegać druki, pomimo tego, że ze strony
bióra sejmowego używano wszelkich możliwych
środków, ażeby druk przyspieszyć. Dla tego że
druki w drukarni rządowej zalegały, oddano więk-
szą ich część do innych drukarni, a mianowicie
wszystkie ruskie druki oddano drukarni instytutu
stauropegialnego — a sprawozdania i inne druki
oddano innym miejscowym drukarniom. — Zostały
więc tylko sprawozdania stenograficzne w drukarni
rządowej, a i te zalegają pomimo wszelkich starań
ze strony bióra sejmowego ku przyspieszeniu
druku onychże czynionych.

Rzecz tedy cała nie da się czem innem tłum-
aczyć, jak tylko tem, że zarząd eraryjalnej dru-
karni nie wpływa na to, ażeby drukowanie spra-
wozdań stenograficznych było przyspieszane.

Marszałek. Wglądniemy w tę rzecz i bę-
dziemy się starać, aby drukowanie było przy-
spieszone.

Czy nikt więcej względem protokołu głosu
nie żąda? Gdy nikt głosu nie żąda, uważam pro-
tokół za przyjęty.

Sekretarz hr. L. Wodzicki. Dalszy ciąg
petycyj po dzień 21. Marca b. r. wniesionych do
Sejmu (czyta):

2316. Włościanie gminy Meduchy, przez posła Kul-
czyckiego, o pożyczkę.
2317. Kuta Tomasz, żołnierz wysłużony, przez
posła Zbyszewskiego, o zadośćuczynienie
względem pobicia go przez adjunkta Popika.
2318. Jakubowski Józef, właściciel dóbr Łopuszka
mała i Żaklin, przez posła Zbyszewskiego,
o uwolnienie od obowiązku zwrotu danej w
roku 1846. dla włościan zapomogi.
2319. Nauczyciele głównej szkoły w Haliczu, przez
posła Pawlikowa, o polepszenie dotacyi nau-
czycielskiej.
2320. Widuch Wawrzeniec i Sroka Jakób, wło-
ścianie z Gniłowic, przez posła x. Antalkie-
wicza, użalają się na zatrzymanie wypłaty
za dostarczanie kamienia na gościniec.
2321. Nowosieleccy Józef i Wilhelmina, właściciele
posiadłości dworskich w Wojtkowej, przez
posła Gniewosza, o odpisanie podatków.
2322. Stefański Władysław, właściciel dóbr Płoki,
przez posła Adama hr. Potockiego, uskarża
się na wydanie koncessyi w Płokach na wy-
szynk słodzonych napojów i na upadek propinacyi.
2323. Parafianie obrządku gr. kat. w Stanisławowie,
przez posła x. metropolitę Litwinowicza, o
utworzenie diecezji tegoż obrządku w Sta-
nisławowie.
2324. Gmina Berteszów, przez posła x. Dzerowi-
cza, o zapomogę.
2325. Gmina Majnicz, przez posła Krawcowa, o
zapomogę.
2326. Gmina Sapahów, przez posła Andrejczuka,
użala się na zabranie jej gruntów i lasu przez
skarb tamtejszy.
2327. Gmina Turaszówka, przez posła Pudła, o
zwrócenie pastwiska przez dwór zabranego.
2328. Gmina Podhorce, przez posła Zahorojkę,
użala się na tamtejszy komitet do udziela-
nia zapomogi głodowej i żąda, aby zapomo-
gę udzielał urząd powiatowy.
2329. Gmina Tylmanowa, przez posła Żabińskiego,
użala się na różne pokrzywdzenia ze
strony skarbu tamtejszego.
2330. Gmina Tylmanowa, przez posła Żabińskiego,
uskarża się na opłatę dodatków na potrzeby
kościelne, na wysokie podatki i drogą sól —
oraz prosi o prawo do propinacyi i rybo-
łówstwa.

2331. Gmina miasteczka Bohorodczany, przez posła hr. Gołuchowskiego, o zapomogę 2.000 złr. i 700 korey żyta do spłaty w trzech latach.
2332. Ilnicki Florjan, przez posła Hoppena, o zapomogę.
2333. Gmina Topolnica, przez posła Zyblikiewicza, ponownie o zapomogę.
2334. Gmina Basznia dolna, przez posła Janowskiego, o zapomogę zwrotną.
2335. Gmina Małastów, przez posła Rydzowskiego, o ulgę w podatkach, w robotach przy drogach, zakaz żydom kupowania i arendowania gruntów rustykalnych, o propinację i zniesienie szacunku katastralnego.
2336. Gmina Krużyki, przez posła Szemelowskiego, o pożyczkę i odpisanie podatków.
2337. Gmina Rozłucz, przez posła Stockiego, o uwolnienie od płacenia myta drogowego i mostowego w tejże włości.
2338. Gmina miasta Niemirów, przez posła Polanowskiego, o zmianę ustawy wyborczej.
2339. Gminy Niemirów, Przedmieście, Parypsy, Wróblaczyn i Szczerzec, przez posła Polanowskiego, o zapłatę za dostawę kamienia na gościniec jarosławsko-jaworowski.
2340. Pieściorowski Ryszard właściciel dóbr Kuźmina, przez posła Kozłowskiego, o odpisanie podatków.

Z tych liczby: 2316, 2321, 2324, 2325, 2331, 2332, 2340 odsełają się do Wydziału krajowego.

Marszałek. Przejdziemy do porządku dziennego. Członek Wydziału krajowego p. Boczkowski odczyta sprawozdanie tegoż Wydziału co do zaciągniętej pożyczki i czynności komisji centralnej w sprawie głodowej.

P. Boczkowski (z trybuny czyta):

„Wysoki Sejmie!

Wyprzedzając chwilę, w której wedle osnowy §. 10. zawotowanej przez Wysoki Sejm a przez Najjaśniejszego Pana pod dniem 6. Stycznia r. b. sankcyonowanej ustawy, względem użycia kredytu krajowego, dla zapobieżenia zagrażającej niektórym okolicom kraju z powodu zeszłorocznego nieurodzaju nędzy, winien będzie Wydział krajowy zdać Wysokiemu Sejmowi w najbliższej kadencji sprawę, z powierzonej mu czynności, i złożyć szczegółowy rachunek z uzyska-

nych w drodze kredytu krajowego funduszów, poczytuje sobie Wydział krajowy już teraz za obowiązek, podać do wiadomości Wysokiego Sejmu dotychczasowe czynności swoje w powyższej sprawie, a to w dwóch kierunkach, mianowicie:

- a) co do ustanowienia komisji centralnej i utworzenia przez tę komisję komitetów powiatowych, oraz dotychczasowej działalności wspomnianych organów pomocniczych, na podstawie zaasygnowanej ze skarbu Państwa pożyczki w sumie 500.000 złr. w. a.
- b) odnośnie do przeprowadzenia układów z różnemi zakładami kredytowemi i domami bankierskiemi, względem zrealizowania dalszej pożyczki w sumie 2.500.000 złr. w. a.

Do a). Zaraz po uchwaleniu w mowie będącej ustawy, i nim jeszcze takowa sankcją monarszą otrzymała, pospieszył Wydział krajowy zawezwać osoby zaufania godne, w okolicach głodem dotkniętych lub zagrożonych zamieszkałe, aby mu w jak najkrótszym czasie udzieliły zdania względem obecnego stanu rzeczy, i wskazały miejscowości, w których już wówczas zachodziła niezbędna potrzeba zasiłku z uchwalonego przez Wysoki Sejm, a w części z uprzejmą gotowością przez c. k. Rząd do dyspozycji Wydziału krajowego oddanego funduszu. Równocześnie udał się Wydział krajowy do c. k. Prezydium Namiestnictwa z prośbą o udzielenie mu aktów odnoszących się do kwestyi głodowej, a mogących być cennym materiałem czy to dla Wydziału krajowego, czy dla ustanowić się mającej komisji centralnej.

Podczas gdy żądane wyjaśnienie nadesłano z uznania godnym pospiechem, przystąpił Wydział krajowy na dniu 31. Grudnia r. z. w myśl §. 8. wyz wspomnianej ustawy do ustanowienia komisji centralnej, złożonej z ośmiu członków i czterech zastępców. Członkami tej komisji, pod przewodnictwem Marszałka krajowego ukonstytuowanej, mianowano: J. Exc. Agenora hr. Gołuchowskiego, J. Exc. x. Metropolite Litwinowicza, Kazimierza hr. Krasieckiego, Radcę nadwornego Fryderyka Vukasowicza, Dr. Marcelego Madejskiego, Włodzimierza Borkowskiego, Dr. Floryana Ziemiałkowskiego i Józefa Kolischera. Na zastępców zaś powołano: pp. Józefa Breuera, Tadeusza Wiśniewskiego, x. Józefa Kulczyckiego i posła Zygmunta Kozłowskiego, który później wystąpił.

Ustanowiona w ten sposób komisya, uzupełniwszy komplet swój powołaniem zastępców na próżnione przez rezygnację pp. Kazimierza hr.

Krasickiego i Dr. Floryana Ziemiałkowskiego dwa miejsca, rozpoczęła niezwłocznie na podstawie udzielonej sobie przez Wydział krajowy instrukcji swoje czynności, zamianowała przewodniczących dla komitetów powiatowych, pozostawiając tymże wybór innych członków komitetu z zastrzeżeniem podania ich komisji centralnej do wiadomości i zatwierdzenia; rozesała tymże komitetom uchwaloną przez Wydział krajowy odpowiednią dla nich instrukcję, a będąc już w posiadaniu szczegółowych dat co do potrzeby zasiłku w pojedynczych powiatach, zaopatrywała właściwe komitety w miarę doraźnej potrzeby w stosowne fundusze, korzystając w tym względzie z zaasygnowanej najwyższem postanowieniem z dnia 11. Grudnia r. z. pożyczki ze skarbu Państwa w sumie 500.000 złr. w. a.

W miarę wykazywanej od czasu do czasu potrzeby, skonstytuowano do dziś dzień w okolicach najbardziej nieurodzajem dotkniętych już 50 komitetów powiatowych, a to w obwodach: czortkowskim, kołomyjskim, stanisławowskim, brzeżańskim, złoczowskim, tarnopolskim, sanockim, stryjskim i przemyskim.

Licząc po dzień 20. Marca b. r., zaasygnowano tym sposobem dla pomienionych 50 powiatów:

a) na zapomogę bezzwrotną kwotę	60.535 złr.
b) na zapomogę zwrotną	289.150 „
c) na siew	360.000 „

ogółem gotówką 709.685 złr.

Prócz tego utworzono pojedynczym powiatom kredyt na kupno nasienia w sumie 79.000 złr.

Nadto zakupiono w celu uniknienia podwyższenia cen zbożowych znacznieszą ilość zboża na zasiew zdolnego częścią za granicą, częścią w okolicach nieurodzajem niedotkniętych za sumę około 300.000 złr. w. a. wynoszącą, którem to zbożem urządzone magazyny zbożowe w okolicach tego potrzebujących zasilane zostają. Nie licząc tego ostatniego wydatku, przeznaczono w ogóle na cele zapomogi po dzień 20. Marca b. r.

sumę: 788.685 złr.

a gdy udzielona ze skarbu Państwa pożyczka wynosiła tylko 500.000 „

przeło nadwyżkę 288.685 złr.

wraz z sumą na wypłatę kupionego zboża przeznaczoną, pokryto już z dalszej, ustawą z dnia 6. Stycznia 1866. dozwolonej pożyczki w sumie 2,500.000 złr. w. a., z którego to źródła i następnie czerpane będą fundusze na odnoszące się do zapomogi wydatki, przyczem tak Wydział krajowy

jak i komisya centralna z podwładnemi komitetami powiatowemi, nie spuszcza z oka zawartych w ustawie z dnia 6. Stycznia b. r. postanowień, co do celu i sposobu użycia zawotowanego przez Wysoki Sejm kredytu krajowego.

Do b). Przewidując rychłe wyczerpanie udzielonej ze skarbu Państwa półmilionowej pożyczki, poczynił Wydział krajowy jeszcze przed końcem roku zeszłego przygotowawcze kroki w celu uzyskania uchwalonego przez Wysoki Sejm dalszego kredytu w sumie 2,500.000 złr. w. a.

Przedewszystkiem zwrócił Wydział krajowy uwagę swoją na przeprowadzenie operacyi finansowej na podstawie obligacyj długu Państwa i indemnizacyjnych w sumie przenoszącej 5,000.000 złr. m. k. będących własnością galicyjskiego funduszu religijnego, które to obligacye jak mniemał, za przyzwoleniem władz zarządzających tym funduszem, mogłyby być złożone jako zastaw w jednym z publicznych instytutów kredytowych, za wypłatą odpowiedniej kursowi sumy w gotówce.

Nie wątpił Wydział krajowy, iż władze tak duchowne jak i rządowe, zawiadujące funduszem religijnym, przychyliły się do urzeczywistnienia wspomnianego projektu, a wzywając w tym względzie pośrednictwa c. k. Prezydium Namiestnictwa, udał się Wydział krajowy do gubernatora c. k. banku narodowego we Wiedniu z zapytaniem, czy i pod jakimi warunkami bank rzeczony byłby w możności zaliczenia Wydziałowi krajowemu pożyczki w sumie 2,500.000 złr. w. a. na zastaw wyżwymienionych obligacyj.

Stanowcza atoli odpowiedź gubernatora banku narodowego z dnia 4. Stycznia 1866. l. 129., wyrażająca ubolewanie, iż bank wspomniany w zaproponowany sobie układ pożyczkowy, jako ze statutami jego niezgodny, żadną miarą wejść nie może, przekonała Wydział krajowy, iż aby dojść do zamierzonego celu inną wypada mu obrać drogę. Gdy nie było nadziei, aby tak znaczna pożyczka mogła być zawartą w kraju, musiano zwrócić odnośne usiłowania ku stolicy Monarchii, a ewentualnie i ku zagranicy.

Jako pośrednika do przedwstępnych układów, użył Wydział krajowy znanego również z biegłości w interesach finansowych, jak i z gorliwości swej obywatela W. Włodzimierza Borkowskiego, zaopatrzony go pod dniem 14. Stycznia b. r. w polecające pisma do JJ. EE. pp. Ministrów stanu i skarbu, jako też do szefa sekcji w Ministerstwie skarbu p. Barona Becke, a zarazem wydawszy mu pisemne do wszelkich przygotowawczych kroków umocowanie.

Powierzoną sobie misję spełnił rzeczony delegat Wydziału krajowego z godną zasłużonego uznania oględnością, wytrwałością i znajomością rzeczy, a przytem z jak najlepszym odnośnie do terażniejszych stosunków targu pieniężnego skutkiem. Nie znalazłszy zrazu między instytucjami kredytowymi i domami bankierskimi w Wiedniu dosyć żywego zainteresowania się w mowie będącą operacją kredytową, skierował rzeczony delegat usilne starania swoje ku uzyskaniu dla emitować się mających obligacyj wyjątkowych uwzględnień i koncesyj, któreby przesycony papierami publicznemi targ pieniężny do chętniejszego nabycia nowych obligacyj skłonić zdołały.

Starania te delegata naszego znalazły w najwyższych sferach rządowych, mianowicie w c. k. Ministerstwach stanu i skarbu, jak najzyczliwsze poparcie, i uwieńczone zostały najpomyślniejszym skutkiem.

Udzielone nam bowiem najłaskawiej przez Jego C. K. Apostolską Mość najwyższem postanowieniem z d. 4. Lutego b. r. uwzględnienia strzeszczają się w następujących pięciu punktach:

1. Gwarancya Państwa pod względem umorzenia kapitału według planu i opłaty należnych procentów.

2. Pozwolenie na wydanie obligacyj parcyalnych, opiewających na pewne imie lub na okaziciela, nawet niżej 100 złr. w. a., a to w kwotach po 50 złr. i 20 złr. w. a.

3. Uwolnienie obligacyj i kuponów od stemplów i podatku dochodowego.

4. Zapewnienie, iż obligacye w mowie będącej pożyczki i zapadłe kupony tychże przy wypłacie podatków bezpośrednich w królestwie Galicyi i Lodomeryi z wielkiem xięstwem Krakowskiem przyjmowane będą w $\frac{1}{6}$ części należności podatkowej w wartości nominalnej, a to pod warunkiem, że wzmiankowane obligacye i zapadłe od nich kupony, użyte będą również *al pari* do wypłat, ze skarbu Państwa na rzecz galicyjskiego funduszu krajowego, uiszcząc się mających; nakoniec

5. przyjęcie na skarb Państwa opłaty przewyższających 5% odsetek od nominalnej wartości wzmiankowanej pożyczki.

Tym to wyjątkowo znamienitym uwzględnieniom i korzyściom zawdzięczamy szczególnie i przeważnie, iż pożyczka w mowie będąca nie tylko w ogóle mogła przyjść do skutku, ale nadto pod stosunkowo korzystnymi dla kraju warunkami rzeczywiście zawartą została.

W odnośnym układzie z d. 27. Lutego b. r. przejęły udział jako druga strona kontraktująca, przyjmująca na siebie zrealizowanie wydać się mających obligów, następujące zakłady kredytowe i domy bankierskie:

a) bank anglo-austryacki z sumą	800.000 złr.
b) c. k. uprzywilejowany powszechny austriacki zakład kredytu ziemskiego z sumą	360.000 „
c) c. k. uprzyw. austriacki zakład kredytowy dla handlu i przemysłu z sumą	250.000 „
d) p. S. M. Rothschild z sumą	250.000 „
e) p. Max Springer z sumą	150.000 „
f) p. M. Schnapper z sumą	100.000 „
g) p. Fr. Schey z sumą	100.000 „
h) p. L. Epstein z sumą	125.000 „
i) p. Jos. Hirsch z Monachium z sumą	100.000 „
k) pp. Simon G. Sina i Maurycy Wodianer wspólnie z sumą	165.000 „
l) niższo-austryackie towarzystwo eskomptowe z sumą	100.000 „

Razem 2,500.000 złr.

Główne postanowienia wzmiankowanego układu są następującej treści:

1. Wydział krajowy wydaje na pożyczkę krajową w sumie nominalnej 2,500.000 złr. w. a. 50.700 sztuk obligów, opiewających na okaziciela, a to:

700 sztuk po 1000 złr.	700.000 złr.
10.000 „ „ 100 „	1,000.000 „
40.000 „ „ 20 „	800.000 „

50.700 sztuk 2,500.000 złr.

z kuponami procentowymi 7%, opiewającemi na okaziciela i płatnemi półrocznie z dołu, pierwszy dnia 1. Lipca 1866., ostatni zaś dnia 1. Lipca 1871 r.

2. Odsetki 7% wspomnionych obligacyj wypłacane będą za złożeniem płatnego kuponu półrocznie z dołu według wyboru okaziciela albo w kasie funduszu krajowego we Lwowie, albo też w Wiedniu w kasach anglo-austryackiego banku, powszechnego austriackiego zakładu kredytu ziemskiego i austriackiego zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, a to bez żadnego potrącenia tytułem podatku dochodowego lub stempla od kuponów.

3. Spłata pożyczki nastąpić ma za pomocą losowania w ten sposób, iż zaczawszy od r. 1868. na dniu 1. Marca każdego roku jedna czwarta część

całej sumy pożyczkowej, czyli kwota 625.000 złr. wylosowaną i następnie dnia 1. Lipca tegoż roku wypłaconą zostanie.

W celu losowania podzielono całą pożyczkę na cztery serye: A, B, C i D. w ten sposób, iż z ogólnej ilości wydać się mających obligacyj, przypada na każdą z czterech seryj 175 sztuk po 1.000 złr. 2.500 sztuk po 100 złr. i 10.000 sztuk po 20 złr. naznaczonych literami odnośnych seryj.

Losowania odbywać się będą w Wydziale krajowym we Lwowie, trybem używanym przy losowaniu zapisów długu Państwa; przy każdym losowaniu wyciągnięta będzie jedna z owych czterech seryj.

Rezultat losowania ogłoszony będzie niezwłocznie w Gazecie Wiedeńskiej i w urzędowej Gazecie Lwowskiej.

Wypłata wylosowanych obligacyj w nominalnej wartości nastąpi za złożeniem tychże według wyboru okaziciela albo w kasie funduszu krajowego we Lwowie, albo też w kasie któregośkolwiek z wymienionych w punkcie 2. trzech zakładów kredytowych w Wiedniu.

4. Całą pożyczkę 2,500.000 złr. biorą wyłącznie i na własny rachunek wymienione wyżej pod lit. a—l zakłady kredytowe i domy bankierskie, a to po cenie 93%, t. j. dziewięćdziesiąt trzy złr. za sto złr. w. a. — w której to cenie Wydział krajowy całą sumę pożyczkową, mianowicie reprezentującą ją 50.000 sztuk obligacyj wraz ze wszystkimi uwzględnieniami, jakie pożyczce tej najwyższem postanowieniem z dnia 4. Lutego b. r. udzielone zostały, wzmiankowanym zakładom kredytowym i firmom bankowym do wyłącznej dyspozycji oddaje.

5. Oddanie obligacyj i wypłata przypadającej ceny nastąpi w trzech ratach, a to:

1. Marca 1866. za złożenie obligacyj w nominalnej wartości	1,500.000 złr.
w odpowiedniej gotowiznie	1,395.000 „

3. Kwietnia 1866. za złożeniem obligacyj w nominalnej wartości	500.000 „
w odpowiedniej gotowiznie	465.000 „

1. Maja 1866 za złożeniem obligacyj w nominalnej wartości	500.000 „
w odpowiedniej gotowiznie	465.000 „

Razem 2,325.000 złr.

Wspomniona gotowizna ma wpłynąć do kasy galicyjskiego funduszu krajowego w terminach wyżej oznaczonych, a to za pośrednictwem trzech

zakładów kredytowych wiedeńskich, jako to: banku anglo-austriackiego, powszechnego austr. zakładu kredytu ziemskiego i zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu, za co tymże zakładom przyznana została prowizya w ilości 1/6% od nadesłanej sumy. Wolno jednak pojedynczym uczestnikom pożyczki złożyć i pierwiej, a nawet i naraz przypadającą na nich część gotowizny, w którym to razie otrzymają bonifikacyę 7% od nominalnej wartości odpowiedniej ilości obligacyj, za czas od faktycznego złożenia gotowizny do umówionego terminu wypłaty liczyć się mający.

6. Ponieważ do dnia 1. Marca b. r., w którym pierwsza rata pożyczki miała być wypłaconą, obligacye nie mogły jeszcze być wygotowane, przeto postanowiono, iż wierzyciele odbiorą w tym terminie zamiast obligacyj poświadczenie interymalne na łączną sumę 1,500.000 złr.

Poświadczenia te jednak przed drugim terminem, t. j. przed dniem 3. Kwietnia b. r., mają być wymienione za odpowiednią ilość obligacyj, gdyż w przeciwnym razie wierzyciele mieliby prawo zatrzymać dalsze wypłaty gotowizny aż do wydania im wspomnianych obligacyj, a to bez potrącenia procentów.

7. Wierzycielom wolno rozpiścić na własny wyłączny rachunek subskrypcye, po kursie przez nich oznaczonym i wprowadzić tym sposobem obligacye w obieg publiczny.

8. Obligacye powracające do galicyjskiego funduszu krajowego drogą wypłat, przez skarb Państwa temuż funduszowi uiszczonych, — nie mogą być więcej w obieg puszczone i ulegają zniszczeniu.

9. Co do wypłaty zapadłych kuponów, przez trzy w punkcie drugim wzmiankowane zakłady kredytowe postanowiono, iż Wydział krajowy winien na 8 dni przed każdorazowym terminem wypłaty kuponów, 1/3 część całej kwoty procentowej w gotowiznie w kasie filii banku anglo-austriackiego we Lwowie, zaś 1/3 część tejże kwoty procentowej w kasie filii zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie, również w gotowiznie złożyć, a nadto gdyby te 2/3 części na wypłatę procentów w Wiedniu nie wystarczyły, na otrzymane w tym względzie telegraficzne doniesienie natychmiast brakującą jeszcze kwotę, jednej lub drugiej z wywzmiankowanych kas filialnych w gotowiznie do dyspozycji oddać.

Zatrudnienie się wypłatą procentów i połączenie z takową wydatki, przyznano rzeczonym

trzem instytutem kredytowym prowizję w ilości $\frac{1}{2}\%$ od wypłaconej kwoty procentowej, a nadto procent 6% od zaliczek, jeżeliby jakie były poczynione.

Zwyczaję zaś od opłaty kuponów kwoty zwróca wyzwymienione zakłady kredytowe Wydziałowi krajowemu wraz z ściągniętymi kuponami.

Pomijając dalsze artykuły układu co do sposobu wypłaty wylosowanych obligacyj, jakoteż co do rygoru na wypadek niewypełnienia warunków umowy i właściwego w razie sporu sądu, nadmieniam Wydział krajowy, iż odnośnie do zobowiązania przyjętego w artykule 11. umowy, wyjednał delegat nasz rozporządzenie c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 3. Marca r. b. do l. 845, ażeby obligacje w mowie będącej pożyczki notowane były na giełdzie wiedeńskiej.

W celu przypilnowania i nadzoru konfekcyi obligów pożyczkowych, których drukiem zajęła się drukarnia rządowa w Wiedniu, wysłano tamże ze strony Wydziału krajowego likwidatora gal. stan. Towarzystwa kredytowego, p. Antoniego Ławrowskiego.

Co się zaś tyczy przypadłej na dzień 1. Marca r. b. pierwszej wpłaty na rachunek pożyczki, takowa już została do dyspozycyi Wydziału krajowego oddaną i postarano się o korzystne tymczasowe jej ulokowanie, aż do czasu potrzeby jej na cele zapomogi użycia.

Z powyższego przedłożenia raczy się Wys. Zgromadzenie przekonać, że Wydział krajowy w poczuciu włożonego na niego obowiązku, z gorliwością ważności i nagłości sprawy odpowiednią, zajął i zajmuje się tym, cały kraj tak żywo obchodzącym przedmiotem, że w szczególności nie odstraszać się trudnościami, z obecnej powszechnej stagnacyi ruchu pieniężnego wynikającymi, pożyczkę $2\frac{1}{2}$ milionową w najkrótszym jak możność dozwoliła czasie i pod niezaprzeczenie bardzo korzystnymi dla kraju warunkami do pożądanego skutku doprowadził, co niez mordowanym zabiegom naszego delegata W. Włodzimierza Borkowskiego, jak niemniej bardzo zyczliwemu i gorliwemu poparciu Jego Excell. c. k. pana Namiestnika, toż najprzychylniejszym chęciom i uwzględnieniom panów Ministrów stanu i skarbu — najgłówniej zaś i najprzeważniej prawdziwie ojcowskiej troskliwości i łasce Samego Najj. Pana, mianowicie najłaskawszemu udzieleniu tak znamienitych koncesyi, dla emitować się mających naszych obligów pożyczkowych, jako też najszczodrobliszemu przyjęciu

na skarb Państwa opłaty, przewyższających 5% odsetek teje pożyczki krajowej, zawdzięczać mamy. (Po przeczytaniu brawa w Izbie.)

Marszałek. Kto zna dzisiejsze trudności finansowe, nie może nie uznać, że ta pożyczka nadzwyczaj szczęśliwie nam się udała. To winniśmy głównie Najjaśniejszemu Panu. Stawiam przeto wnioski, ażeby Wysoka Izba zechciała wybrać ze swego grona kilku delegatów, którzyby się udali do Jego Excellencyi p. Namiestnika, i w imieniu Izby i naszej ludności kłęką dotkniętej, złożyli na Jego ręce podziękowanie Najjaśniejszemu Panu (brawa).

Posel p. Skrzyński. Przyłączając się w zupełności do wniosku xięcia Marszałka, pozwolę sobie zrobić uwagę, iż w tem usiłowaniu naszego delegata ku uzyskaniu pożyczki, gorliwą pomocą nieśli Panowie: JE. minister stanu hr. Belcredi i JE. minister finansów hr. Larisch, tudzież naczelnik sekcyi w Ministerstwie skarbu p. Becke, i że ich gorliwym wspomaganie naszego delegata zawdzięczamy, iż te korzystne dla nas warunki w tej pożyczce przyjęte zostały. Dla tego sądzę i wnoszę, ażeby zarazem tymże Panom, za ich gorliwe usiłowania w dopomożeniu nam do tego dzieła, tudzież naszemu delegatowi p. Włodzimierzowi Borkowskiemu, który położył zasługi około kraju, podziękować ze strony Wydziału krajowego (brawo).

Marszałek. Poddam pod głosowanie mój wniosek. Ci Panowie, którzy są za tem, ażeby wybrać deputacyę, która ma złożyć na ręce JE. Namiestnika podziękowanie Najjaśniejszemu Panu za pomoc w imieniu Izby i wszystkich w nieszczęśliwym położeniu się znajdujących, zechce wstać. (Wszyscy.) Jest jednomyślnie przyjęty. P. Bocheński ma głos.

Posel Bocheński. Jabym sobie pozwolił zrobić poprawkę do wniosku xięcia Marszałka, ażeby zamiast wyboru tych delegatów, xięże Marszałek sam ich wyznaczył.

Marszałek. Kto jest za tem, abym sam wybrał członków deputacyi, zechce wstać. (Większość.) Więc sam przeznaczę.

Teraz stawiam pod głosowanie wnioski p. Skrzyńskiego, ażeby Wydział w imieniu Izby podziękował obydwom pp. Ministrom, p. Becke i naszemu delegatowi p. Borkowskiemu. Kto jest za tem, zechce wstać (wszyscy). Wniosek jest jednomyślnie przyjęty.

Kiedy jestem upoważniony do wezwania szanownych posłów, ażeby do delegacyi należeli, więc

przeznaczam JE. x. metropolitę Litwinowicza jako członka komisji głodowej, który w niej pracuje, x. biskupa Manasterskiego, hr. Gołuchowskiego, który w komisji sejmowej i głodowej pracuje, posła Alfreda hr. Potockiego, posła Kowbasiuka i posła Demkowa, którzy są z okolic najwięcej głodem dotkniętych. (Głosy: a książę Marszałek na czele.)

Czy ja mam iść na czele tej deputacji? (Głosy: prosimy.)

Umówimy się zatem, kiedy i o której godzinie będzie można pójść do JE. Namiestnika.

Posel B o c z k o w s k i. Proszę o głos. Mam odpowiedzieć na interpelację.

Marszałek. P. Boczkowski ma głos.

Posel B o c z k o w s k i. Imieniem Wydziału krajowego mam zaszczyt odpowiedzieć na interpelację pod dniem 19. Marca wniesioną przez posła Kozłowskiego, który pierwotnie w centralnej komisji zapomogi jako zastępca członka tejże komisji zasiadał, a następnie z niej wystąpił.

Interpelacja ta zawiera w sobie dwa zapytania, skierowane do Wydziału krajowego: 1. czyli i z jakich powodów centralna komisja zapomogi odmawia osobom nienależącym do stanu włościańskiego, udzielania pożyczek? 2. Jeśli to odmawianie dzieje się w skutek przewidzianego braku funduszy, czy i jakie środki obmyślił Wydział krajowy, ażeby udział w dobrodziejstwie ustawą z 6. Stycznia 1866. wszystkim nieurodzajem dotkniętym a zapomogi potrzebującym osobom ludności rolniczej zapewniony, uczynić dostępnym wszystkim niedostatkiem dotkniętym osobom bez różnicy stanów?

Co do pierwszego zapytania. Ze sprawozdania, które przed chwilą miałem zaszczyt przedłożyć Wysokiemu Zgromadzeniu, okazuje się, że z funduszu zapomogi, 3 miliony wynoszącego, dotąd na wyżywienie i na zasiew zaasyguowano 788.685 złr. w. a. Doliczywszy do tego sumę na kupno zboża przeznaczoną około 300.000 złr. wynosiłby dotychczasowy wydatek 1,088.685. Pozostałoby tedy mniej jak dwa miliony, a mało co więcej, jak półtora miliona, gdyż na procenta, różnicę kursu i kosztą pożyczki znacznie jeszcze trzeba odfrącić. Tym tedy półtora milionem nie tylko potrzeba niezabezpieczonego jeszcze zasiewu wiosennego, ale także potrzeba wyżywienia tak licznej ludności przez cztery ciężkie miesiące aż do przyszłego, da Bóg lepszego jak przeszłoroczny był plonu, musi być pokrytą. Ani Wydział krajowy, ani centralna komisja nie przyjęła, i wbrew

ustawy z dnia 6. Stycznia 1866. nie mogła przyjąć zasady, ażeby tylko włościan uwzględniać, a właścicieli większych posiadłości od udziału w zapomodze zupełnie wykluczać; z drugiej jednakże strony nie wolno nam spuszczać z oka wyraźnego postanowienia §. 2. tejże ustawy, według którego „zapomoga tylko ludności rolniczej nieurodzajem tegorocznym dotkniętej, a mianowicie tylko tym udzieloną być może, których własne siły są niedostateczne, do uchronienia ich od głodu, lub do nabycia brakującego nasienia na zasiew wiosenny.“

Otóż tem postanowieniem wykluczeni są od zapomogi wszyscy ci, którzy nie z powodu nieurodzaju ostatniego roku, ale z innego może dopuszczenia boskiego w opłakanym znajdują się stanie, i pożyczką lub zapomogą, gdyby taka mogła im być dana, pewnie nie wzgardziliby, równie jak i ci, którzy własnymi siłami, chociażby z dotkliwym uszczerbkiem ich mienia, mogą się jeszcze od śmierci głodowej, lub niedostatku potrzebnego na zasiew nasienia ochronić.

Wpłynęło rzeczywiście ze strony właścicieli i dzierżawców większych posiadłości kilkanaście petycji, bądź przez Sejm, bądź wprost do Wydziału krajowego komisji centralnej wniesionych. Takich petycji bezwzględnie nie odrzuca się, ale odsyła się takowe właściwym komitetom do zbadania i przedstawienia prawdziwego stanu rzeczy. Dotąd jednak nie przyszły na stół komisji takie, któreby uwzględnione być mogły, a to z powodu, że nie przedstawiały warunków ustawą z 6. Stycznia 1866. przepisanych, mianowicie że nie wykazywały ścisłej potrzeby z zeszłorocznego nieurodzaju wynikłej, lub nie udowadniały niemożności proszącego własnymi siłami ratowania się, lub nareszcie nie przedstawiały wymaganych w §. 5. ustawy poręczycieli, którzyby dostateczną zapewniali rękojmię. Zresztą potrzeby większych właścicieli są stosunkowo nierównie większe, które skromnym zasiłkiem zaspokoić się nie dadzą; udzielaniem zaś stosownych większych zasiłków doszłoby się niebawem do nieuniknionego następstwa, że zaratowawszy kilka lub kilkanaście osób w ich domowych lub gospodarskich kłopotach, wyczerpałoby się fundusz zapomogi dla tysiąca biedniejszych, już teraz z głodową śmiercią walczących rodzin, które przede wszystkim ratować należy.

Takich smutnych następstw ani Wydział krajowy, ani centralna komisja nie mogła brać bez ciężkiej odpowiedzialności na siebie.

Co do drugiego zapytania. Wydział krajowy nie został dotąd upoważniony do starania się o zaciągnięcie dalszej pożyczki; dla tego też zadnego w tej mierze nie mógł przedsięwziąć kroku. Wszakże i sam nie znalazł się przynajmniej dotąd spowodowanym, doradzania Wysokiej Izbie podobnego środka, zwłaszcza że nie śmiałby zaręczyć, czy dla dalszej pożyczki dałyby się tak korzystne warunki jak teraz uzyskać. Każdemu zresztą posłowi wolno podobny postawić wniosek, jeżeli mniema, że go dostatecznie uzasadnić potrafi, a wtedy zależałoby od Wysokiej Izby, co za potrzebne uzna uchwalić.

Posel Kowbasiuk. Proszu o hołos.

Marszałek. Nad interpelacją nie ma dyskusyi.

Posel Kowbasiuk. Ja maju prośbu... Diakuju Najj. Panu, i Prawytelstwu, i kniaziu Marszałkowi, jakoż Wydiłowy krajewomu i ciłoj Izbi, szczo tak łaskawi buły szczo sia tym zaniały, aby nużdu wid dotknenych hołodom widdałyty, i nadiju sia szczo i nadal budut sia tym zatrudniały. (Brawo.) Tilko bym paru sliw maw skazaty; — prosywbym duże krasno aby nasz Wydił krajewyj buw łaskaw, aby sia najszwydsze tym zatrudnyw, szczozy teper na poru naszomu hołodnomu narodowy rozdana buła zapomoha, bo wesna nadchodyt — lude sijaty ne majut czym, a ne jeden potrzebuje pluha naniaty, aby maw czym połe obrobyty, a do toho ne maje hrosza. Otóz prosywbym kniazia Marszałka i ciłu Izbu i Wydił krajewyj, zeby jak najskorsze sia tym zatrudnyw, aby taja zapomoha buła rozdana.

Marszałek. Wydział robi co może, o ile mu siły starczą, on i komisya głodowa ciągle nad tem pracują.

Przechodzimy teraz do porządku dziennego t. j. do ustawy o reprezentacyi powiatowej. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz. Mniemam, że Wys. Izba uchwalwszy ustawę gminną, miała także więcej czasu do rozpatrzenia się w projekcie do ustawy o reprezentacyi powiatowej; nie ma więc przyczyny, dla którejby teraz wypadalo postępować tak jak z ustawą gminną, t. j. naprzód dyskutować nad ustawą samą, a później dopiero nad ustawą, zaprowadzającą ustawę o reprezentacyi powiatowej. Sądzę więc, iż najpierw wypadaloby ustawę wprowadzającą zawotować. Jeżeli Izba nie ma nic przeciw temu, poczną czytać projekt od tej ustawy zaprowadzającej (czyta):

„Ustawa z dnia . . . obowiązująca w królestwie Galicyi i Lodomeryi z wielkiem xięstwem Krakowskiem.“

Marszałek. Nikt głosu nie żąda? Więc kto jest za przyjęciem tytułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Tytuł przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„O reprezentacyi powiatowej i ordynacyi wyborczej powiatowej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem xięstwem Krakowskiem, wydaję na podstawie ustawy z dnia 5. Marca 1862. r. l. 18. Dz. pr. Państwa, załączoną ustawę o reprezentacyi powiatowej, i w związku z nią zostającą ordynację wyborczą powiatową, i rozporządzam, co następuje.“

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wstęp przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Artykuł I. Niniejsza ustawa o reprezentacyi powiatowej, i w związku z nią zostająca ordynacya wyborcza powiatowa wejdą w wykonanie od czasu, gdy nowe reprezentacye gmin, na mocy ustawy z dnia wybrane zostaną.“

Marszałek. Rozprawa otwartła. Gdy nikt głosu nie żada, poddam artykuł pierwszy pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem pierwszego artykułu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł pierwszy jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Artykuł II. Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi stanu.

Wiedeń dnia“

Marszałek. Kto jest za przyjęciem artykułu drugiego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Artykuł drugi jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Ustawa o reprezentacyi powiatowej dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem xięstwem Krakowskiem.“

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tytułu, zechce rękę podnieść. (Izba podnosi.) Tytuł jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Dział pierwszy. O ustanowieniu reprezentacyi powiatowej w ogólności.

§. 1. W królestwie Galicyi i Lodomeryi z wielkiem xięstwem Krakowskiem ustanawiają się reprezentacye powiatowe.

Reprezentacją powiatową jest Rada powiatowa i Wydział powiatowy.“

Marszałek. Kto jest za tym paragrafem, zechce rękę podnieść. (Izba podnosi.) Więc paragraf pierwszy jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Obszar na który rozciąga się zakres działania reprezentacji powiatowej.

§. 2. Zakres działania reprezentacji powiatowej rozciąga się do wszystkich gmin i obszarów dworskich, do powiatu należących.

Gminy, mające własne statuta, podlegają wprawdzie w swoich sprawach gminnych Wydziałowi krajowemu, względnie Sejmowi, a co do poruczonego zakresu działania, politycznej władzy krajowej; w innych jednak sprawach, wchodzących w zakres działania reprezentacji powiatowej należą one do związku powiatowego.

Stolica kraju Lwów, i miasto Kraków wyjęte są pod każdym względem od tego związku.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy kto żąda głosu?

Posel Trzeciecki. Uwagę następującą chciałbym zrobić do tego paragrafu: w obec uchwalonego prawa gminnego, które — mojem zdaniem nie daje odpowiedniej siły reprezentacyom gminnym, byłbym zdania tego, żeby się należało zaprowadzić maiejsze reprezentacje powiatowe, to jest żeby były odpowiednie dzisiejszym powiatom. Przyszłe powiaty nie są nam znane i będą o wiele obszerniejsze. Więc zrobiłbym tę poprawkę, aby reprezentacyom było wolno rozdzielić się i zmniejszyć. To jest aby przyszłym reprezentacyom powiatowym wolno było, albo według dzisiejszych powiatów tworzyć Rady powiatowe, lub złączyć utworzyć się mającą większą powiatową reprezentację.

Marszałek. Prosiłbym o podanie wniosku na piśmie.

Posel Trzeciecki. Ta poprawka należy właściwie do §. 4., ale ponieważ tu mowa o zakresie działania reprezentacji, dla tego o tem tu wspomniałem.

Marszałek. Czy wniosek p. Trzecieckiego jest poparty? Kto go popiera, zechce powstać. (Nie popierają.) Nie jest poparty, więc upadł. Czy nikt więcej głosu nie żąda co do §tu 2go? (Nikt.) Kto jest za przyjęciem paragrafu drugiego, zechce powstać. (Większość.) Paragraf drugi jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„§. 3. Po upływie lat trzech od zaprowadzenia reprezentacji powiatowych, obszar, na który rozciąga się zakres działania reprezentacji, może być zmieniony tylko w drodze ustawy krajowej.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, poddam ten paragraf pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf trzeci przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Siedziba reprezentacji krajowej.

§. 4. Siedziba politycznego urzędu powiatowego jest także siedzibą reprezentacji powiatowej.“

Marszałek. Rozprawa na tym paragrafem otwarta. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto jest za przyjęciem paragrafu czwartego, zechce powstać. (Większość.) Paragraf czwarty jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Skład Rady powiatowej.

§. 5. Rada powiatowa składa się z reprezentantów następujących, podług interesów utworzonych grup:

- a) większych posiadłości ziemskich;
- b) najwyżej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu;
- c) gmin miejskich;
- d) gmin wiejskich,

o ile grupy te znajdują się w powiecie.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, poddam ten paragraf pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem paragrafu piątego, zechce powstać. (Większość.) Paragraf piąty jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„§. 6. Do pierwszej grupy (§. 5. a.) należą ziemskie posiadłości tabularne, położone w powiecie.

Do drugiej grupy (§. 5. b.) należą ci dzierżyciele przedsiębiorstwa przemysłowego, górniczego lub handlowego, wykonywanego w powiecie, którzy od takiego przedsiębiorstwa i od przeznaczonych do tego realności, opłacają przynajmniej 100 zlr. podatków bezpośrednich, bez dodatku nadzwyczajnego (wojennego).

Do trzeciej grupy (§. 5. c.) należą wszystkie w powiecie leżące miasta i miasteczka, teraz prawnie jako takie uznane.

Do czwartej grupy (§. 5. d.) należą wszystkie inne gminy w powiecie.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Posel Geringer. W drugim ustępie tego paragrafu są policzeni dzierżyciele przedsiębiorstwa przemysłowego, górniczego lub handlowego; ja bym myślał, aby co do tej grupy także policzyć dzierżycieli przedsiębiorstwa rolniczego, bo jest wiadomo, że w dzisiejszych czasach dzierżawcy reprezentują znaczny kapitał i znaczną pracę inteligencji, a zresztą nigdzieby ich pomieścić nie można, dlatego wnoszę, aby po słowach „dzierżyciele przedsiębiorstwa“ dodać słowo „rolniczego.“

Marszałek. Kto ten wniosek popiera, zechce rękę podnieść. (Popierają.) Wniosek jest poparty.

Posel Ławrowski. Ja się muszę oświadczyć protywno poprawie p. Geringera. Tu idzie o reprezentację pojedynkowych grup; grupa większej posiadłości jest w pierwszym paragrafie, w pierwszej alinie tego paragrafu reprezentowana, i dla tego drugiej raz jedna i ta sama grupa realności posiadłości reprezentowana być nie może. Dla tego jestem protywny wniesieniu p. Geringera.

Posel Zakrzewski. Zdaje mi się, że tu nie można mówić o podwójnej reprezentacji jednej i tej samej posiadłości, jak powiedział p. Ławrowski. W pierwszej grupie jest reprezentowana posiadłość większa w miarę podatku jaki opłaca. Tutaj proponuje p. Geringer, aby policzeni byli także dzierżawcy jako dzierżyciele przedsiębiorstwa rolniczego. Przedsiębiorstwo rolnicze jest obecnie istotną gałęzią przemysłu i osobnym przedmiotem opodatkowania, a osoby które takie przedsiębiorstwa jako dzierżawcy wykonywują, są odrębne od tych, które do pierwszej klasy należą. Cóż bowiem ma dzierżawca wspólnego z właścicielem?

Wspólność jest o tyle, że dzierżawca pracuje na ziemi, należącej do właściciela większego, ale jego przedsiębiorstwo jest inne i nie ma żadnego związku z interesem i stanowiskiem właściciela ziemskiego. Ja byłbym za poprawką p. Geringera, bo zdaje mi się, że tam, gdzie są uwzględnione przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, nie można pominąć przedsiębiorstwa rolniczego, tem bardziej, że ono do żadnych innych grup policzonem być nie może.

Marszałek. P. Ławrowski ma głos.

Posel Ławrowski. Ja jestem protywny temu, szczerze mówiąc poprzedni besidnyk skazał; muszę przyznać, że podstawa do zastupniczego jest tu go-

spodarstwo selskie, gospodarstwo gruntowe. Jeśli byśmy chcieli to konsekwentnie przeprowadzić, szczerze mówiąc, to właściciele każdej fabryki musieliby mieć to prawo, jako właściciele, a to by wyderzał i sprowadzał fabrykę, musieliby także mieć to prawo, t. j. być zastupowanymi, a w drugiej alinie stoi, że ino dzierżawcy fabryk mają prawo być zastupowanymi, a to tak, jakotym swoim kapitałem tu fabrykę prowadzi, i dla tego argumentacja poprzedniejszego besidnyka nie ma podstawy.

Marszałek. P. Golejowski ma głos.

Posel Golejowski. P. Ławrowski jest w obawie, ażeby ponieważ posiadłości większe już są raz zastąpione, dzierżawcy z tej samej posiadłości nie weszli do Rady, przezco by ta posiadłość ziemską podwójnie była zastąpiona. To samo można i do lit. d) powiedzieć, gdyż tak jak w grupie większych posiadłości, tak i w grupie gmin wiejskich mogłoby to samo nastąpić, a chcąc tego uniknąć, nie można żadnej grupy ułożyć, bo by jedna wchodziła w drugą. Dla tego zdaje mi się, że argumentacja p. Ławrowskiego nie jest umotywowana, i nie osłabia wniosek p. Geringera.

Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy. Z mojego stanowiska muszę się sprzeciwić wnioskowi p. Geringera a to ze względu na zasadę, którą Wys. Izba przyjęła przy uchwaleniu ustawy gminnej, a w ogólności i dla ustawy powiatowej, mianowicie ze względu na ustawę zasadniczą z 5. Marca 1862.

Otóż artykuł 19. tej ustawy normuje ilość i właściwość tych grup, które mają należeć do składu reprezentacji powiatowej, a pod literą b) tego artykułu stoi „najwyżej opodatkowanych przemysłowców i handlujących“, podobna za tem poprawka w obec wspomnianej ustawy zasadniczej nie mogłaby znaleźć miejsca (częściowe bravo z prawej.)

Marszałek. P. Geringer cofa swoją poprawkę. Czy żąda ktoś jeszcze głosu? Gdy nikt głosu nie żąda, więc rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz. Jakkolwiek poseł Geringer cofnął swoją poprawkę z powodu powołania się p. Komisarza rządowego na ustawę Państwa z 5. Marca 1862, to jednak nie mogę pominąć tej okoliczności bez oświadczenia, iż komisya zapewne nie jedno postanowienie byłaby projektowała inaczej, gdyby nie musiała mieć zawsze ustawę z r. 1862. na oku. Wiedziała bowiem komisya, że wszelkie przeciw tej ustawie postępowanie może nasze ustawy na to narazić, iż

nie będą sankcyonowane i wprowadzone. Dla tego przy końcu swojego sprawozdania komisya umieściła wnioski do uchwały, aby ustawa Państwa z 5. Marca 1862. przestała w naszym kraju obowiązywać. Gdy to osiągniemy, wtedy dopiero będzie można poprawić nasze ustawy podług właściwych naszych stosunków i potrzeb. To tylko dla objaśnienia postępowaniu komisji.

Marszałek. P. Geringer cofnął swoją poprawkę, więc będziemy głosować tylko nad §. 6. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Wszyscy.) Paragraf 6. przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Liczba członków Rady.

§. 7. Rada powiatowa składa się z 36 członków.

Marszałek. Rozprawa otwarta. P. Ławroski ma głos.

Posel Ławrowski. Ja robiu poprawku, szczyoby w misto toho §. 7. postawyty §. 8. z przedłożenia prawytelstwennoho, t. j. że rada powiatowa w powiatach ne majuczycych bilsze jak 70.000 ludnocy z 24, a w powiatach majuczycych bilsze jak 70.000 ludnocy z 30 czleniw maje sia składy, i w tym wzhladi motywowanie moje jest korotkie; w tim wzhladi muszu sia poklykaty na §. 18., i jako zasadu postawyty, że żadna rada czy powitowa, czy insza, ne może żadaty toho, aby lude swoi własni majetki, kromi swoich sył zertwowaly bezpłatno; otże tii wsi, kotryi majut maty uczastije w radach powitowych, powynny buty wynadhorodzeni za toje, że budut świdczyty posłuchy publiczny powitowy; otżez pobilszenyjem czysła radnych powitowych pobilszyłybyśmo zaraz dodatki; bilsze nyż 24 czleniw jest ciłkom bezpotribno, dla toho ciłkom prystaju na toje, szczyoby w tych powiatach, de jest mieszkańciw 70.000 buło 24, a tam de bilsze jak 70.000 30 czleniw do rady powitowej wybranych. Muszu tu zwernuty uwahu, że mawjem sposibnist' prydywyty sia przedłożeniu o podili kraju, bo ono ne zadołho bude Wys. Izbi przedložene. Pokaze sia z toho, że do mista powitowoho treba bude jichaty 10 i 12 myl; jakżez można żadaty wid selan, żeby pokenuły swoje gospodarstwo i żeby na własni koszta tam jichaly i tam żyły? Dla toho ja potomu budu stawyty taku poprawku, aby kozdyj, kotryj bude wybranyj mał wynadhorodzenie, a szczo do §. 7. choczuzmniejszyty czysło czleniw, żeby ne takijj koszta buły, i stawiu §. 7. tak:

„§. 7. Rada powitowa składa sie w powiatach o ludnocy swojskiej neperewyższajuszczij

70.000 mieszkańciw z 24, a w powiatach majuczycych bilsze niż 70.000 mieszkańciw z 30 czlenyw.“

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Ławrowskiego, zechce rękę podnieść. (Poparty.) Jest poparty. P. Adam Potocki ma głos.

Posel Adam hr. Potocki. Ja choć zupełnie z innych powodów, zgadzam się z poprzedzającym mowcą, i stawiałbym z mojej strony wniosek o zmniejszeniu ilości członków do Rady powiatowej z 36 na 26.

Głównym powodem jest, by ułatwić czynności, nie widzę zaś dłaczegobyśmy wprowadzali różnicę pomiędzy powiatem mającym większą lub mniejszą ludność. Co do czynności, znaczenia, wartości pracy, będzie to samo, czy powiat będzie miał kilka tysięcy więcej lub mniej ludności, uważałbym więc, że liczba 26 członków byłaby dostateczną, jednakże stawiając ten wniosek, muszę zwrócić uwagę Wys. Izby na to, że w razie przyjęcia poprawki mojej, powinienby uledz zmianie również i następny §. 8. do lit. e), w którym maximum ilości reprezentantów jednej grupy ograniczona jest do $\frac{2}{3}$ ogólnej liczby.

W ścisłym związku z moją poprawką, trzeba będzie w razie jej przyjęcia zmienić lit. e) §. 8., i określić do liczby 12 maximum reprezentantów jednej grupy w powiecie.

Nie sądzę, aby było potrzebnem dawać tę poprawkę na piśmie, ponieważ tyczy się ona tylko cyfry.

Marszałek. Kto popiera wniosek posła Potockiego, zechce rękę podnieść. (Popierają.) Jest poparty. Więc mamy dwa wnioski: posła Ławrowskiego 24 członków i posła Potockiego 26 członków. Posel Ławrynowicz ma głos.

Posel Ławrynowicz. Ja prystupaju do wnesku posła Ławroskoho i ne maju niczo do skazania.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żada? Pan Komisarz rządowy ma głos.

P. Komisarz rządowy. Jak dziś przy rozprawie nad ustawą o reprezentacji powiatowej, tak równie przy debacie specjalnej nad ustawą gminną i ustawą o obszarach dworskich z różnych stron odwoływano się do przedłożenia rządowego, w przeciwstawieniu do projektów z większości komisji wychodzących; utrzymywano przytem, że dotyczące postanowienia, w przedłożeniu rządowym się znajdujące, odpowiadają więcej stosunkom kraju, niż to we wnioskach większości komisji przyjęto. Ja z mego stanowiska nie zabierałem wówczas głosu

do poparcia przedłożenia rządowego; z powodu zaś powtarzających się odwoływań do tego przedłożenia mam sobie za obowiązek wyjaśnić W. Izbie przyczynę milczenia z mojej strony. Komisya przez W. Izbę do ułożenia ustawy gminnej wysadzona, przed powzięciem uchwały ostatecznej, zniosła się ze mną w celu zasięgnięcia informacji o zapatrywaniu Rządu co do niektórych punktów w projekcie większości komisji przyjętych, jednakowoż z przedłożeniem rządowym się nie zgadzających. Punkta te dotyczyły po części kwestye istotne i esencyonalne — po części zaś takie, które Rząd jako esencyonalne uważać nie może. Komisya uwagi moje, które co do punktów esencyonalnych przedstawiłem, a których zresztą nie wiele było, z wszelką gotowością uwzględniła, co do reszty punktów mniejszej i nie istotnej wagi nie miałem powodu nalegać na przyjęcie niezmiennego przedłożenia rządowego. Takim sposobem się stało, iż wnioski większości komisji, na podstawie przedłożeń rządowych wypracowane, stoją w zgodności z zapatrywaniem się Rządu, zwłaszcza co do punktów istotnych i głównych. Nie miałem też powodu uwagę Wys. Izby i z mojej strony osobno zwracać na wspomniane mniej istotne zmiany we wnioskach komisji, ponieważ większość komisji w swoim sprawozdaniu wyraźnie zapowiedziała, iż przed Wys. Izbę te zmiany przy pojedynczych paragrafach będzie uzasadniać, a zresztą i niektórzy z Panów posłów te zmiany wyraźnie podnieśli. Otóż Rząd co do tych nieesencyonalnych zmian nie ma przyczyny opierać się przy swoim zdaniu, i dla tego też, jak równie dla krótkości drogiego czasu nie zabierałem i nie będę zabierać głosu, pod tym względem zostawiając osądzenie stosowności zdania Rządu, lub zdania większości komisji zupełnie uchwałam Wys. Izbie (brawo.)

Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz. Z przyjemnością zapewne wszyscy usłyszeliśmy oświadczenie p. Komisarza rządowego, że Rząd przedkładając Sejmowi wnioski do ustawy, właśnie od Sejmu żąda, ażeby Sejm te wnioski na podstawie znajomości stosunków i potrzeb kraju zmienił. Rząd stanowczo tylko obstawał za myślą zasadniczą, w ustawie Państwa z roku 1862 postanowioną; bo Rząd mniemał, iż ta ustawa jako obowiązująca utrzymana być musi dopóty, dopóki w drodze stosownej zmieniona nie zostanie. Co do zmiany proponowanej w paragrafie 7. trudno szukać pewnych zasad, któreby za tą lub ową przemawia-

ły cyfrą. Zdawało się komisji, iż liczba 36 członków Rady odpowiadać będzie potrzebom, iż nie będzie ani zbyt wielką, ani zbyt małą. Od osądzenia Wys. Izby zależy, tę cyfrę zmniejszyć lub powiększyć. Powodów matematycznych za nią przytoczyć nie mogę. Jednakowoż stawiać dwie liczby, od liczby ludności zależne, jak chce poseł Ławrowski, zdawałoby mi się nie potrzebnem. Różnice ludności w powiatach nie będą zbyt wielkie. Oznaczanie liczby członków Rady podług liczby ludności w powiecie sprawdziłoby niepotrzebnie tę trudność, iżby potrzebnem było, za każdym wyborem sprawdzać liczbę ludności. Jako sprawozdawca komisji muszę obstawać przy liczbie 36, którą komisya proponuje. Wnioski do zmiany są jeden pana Ławrowskiego, a drugi pana Potockiego, nad którymi mamy wotować.

Marszałek. Najprzód wniosek pana Ławrowskiego.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta wniosek pana Ławrowskiego).

Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, zechce wstać. (Mniejszość.) Jest mniejszość. Poddam teraz pod głosowanie wniosek posła Adama Potockiego, to jest, aby liczba członków była 26. Kto jest za wnioskiem posła Potockiego, zechce wstać. (Większość.) Jest większość, więc liczba 36 zmieni się na 26. Teraz poddam pod głosowanie cały paragraf 7. z poprawką posła Potockiego.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„§. 7. Rada powiatowa składa się z 26 członków.“

Marszałek. Kto jest za tym paragrafem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 7. przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Rozdzielenie liczby członków Rady na grupy.

§. 8. Ogólna liczba wybrać się mających członków Rady powiatowej, rozdzieloną będzie na istniejące w powiecie grupy w tym stosunku, w jakim się ma ogólna suma podatków bezpośrednich w powiecie, do sumy podatków bezpośrednich, opłacanej przez każdą pojedynczą grupę.

Przytem mają jednak być zachowane następujące pravidła:

a) Przy grupie większych posiadłości ziemskich, policzone będą nie tylko ciężące na nich podatki bezpośrednie (od gruntów, domów, propinacyj i t. p.), lecz także i podatki pośrednie od przemysłowych, górniczych i innych

przedsiębiorstw w tych posiadłościach wykonywanych, z wyjątkiem jednak podatków, opłacanych przez trzecie osoby najwyżej opodatkowane w kategorii przemysłu i handlu.

- b) Jeżeli kwota podatkowa osób, należących do grupy najwyżej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu, nie osiąga połowy onej kwoty, jaka się okaże z podzielenia ogólnej sumy podatków bezpośrednich w powiecie przez wskazaną w §. 7. liczbę członków Rady powiatowej, wtedy grupa ta nie będzie obierać osobnego członka Rady, a podatki przez nią opłacane policzone będą podług miejscowości, w których wykonywają się przedsiębiorstwa, przy grupie miast i miasteczek, albo przy grupie gmin wiejskich, albo też przy grupie posiadłości większych.
- c) Grupa miast i miasteczek obiera przynajmniej jednego członka Rady, bez względu na kwotę podatkową, jaką ta grupa opłaca, chociażby w powiecie znajdowało się tylko jedno miasto lub miasteczko.
- d) Przy grupie miast i miasteczek, jako też przy grupie gmin wiejskich, policzone będą tylko te kwoty podatkowe, które nie są już policzone przy grupach większych posiadłości, i najwyżej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu.
- e) Liczba członków Rady powiatowej, na jedną grupę przypadająca, nie może nigdy być większą jak $\frac{4}{5}$ ogólnej liczby członków Rady. (§. 7.)

Jeżeli jednak w powiecie są tylko dwie grupy do wyboru uprawnione, wtedy każda z nich wybierze połowę członków Rady.

W ustępie e) zapowiedział pan Adam Potocki poprawkę, która z powodu przyjętej w §. 7. poprawki staje się potrzebną. Zostawiam tedy szanownemu wnioskodawcy głos.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Poseł Potocki ma głos.

Poseł A. hr. Potocki. Zapowiedziana moja poprawka staje się niezbędną. Wnoszę, ażeby zamiast redakcyi, jaka stoi w sprawozdaniu komisji była przyjęta następująca (czyta) §. 8. lit. e.:

„Liczba członków Rady powiatowej, na jedną grupę przypadająca, nie może nigdy być większą jak 12 członków.“

Marszałek. Wniosek poddam do poparcia. Kto go popiera, zechce rękę podnieść.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz. Muszę zwrócić uwagę Panów, że w ustępie pod lit. a) przy końcu po słowach: „przez trzecie osoby“ opuszczono w druku słowa: „i policzonych przy grupie.“ Proszę więc Panów ustęp a) poprawić.

Marszałek. Xiądz Ginilewicz ma głos.

Posel x. Ginilewicz. Ja chcę do §. 8. poprawki zdiataty, a to w tym smysli, szcoby w ustupi pod lit. b) misto połowyny postawity $\frac{2}{3}$ czasty. Ja dumaju szczo tu, uwarzajeczy na potreby i wltnoszenyja naszoho kraju, kotoryj pereważno jest riluczyj, taja hrupa bilsze jak należy w powiwnaniu do dwóch proczych katehorij jest' uwzhladnena, bo i w ustupi tretim zabezpeczena ona jest hde komisyj stawy, szczo hrupa mist, hde po najbilszij czasty takii promyslowci znachodiatsia, bez wzhladu na kołyczestwo podatku, jakoje sija hrupa płatyt, chotiajby w powiti nachodyłosia łysze odno misto. Otze proszu o pryniatyje toi poprawki wedlia dotycznoho predłożenia prawytelstwennoho.

Marszałek. Proszę na piśmie podać tę poprawkę. Poseł Ławrowski ma głos.

Poseł Ławrowski. Ja maju poprawku do toho samoho paragrafu do litery e) t. j. ja żadaju, aby czysto człeniw rady powitowej na jednu grupu ne mohło perewyższaty połowyny wsich człeniw rady powitowej, tj. *maximum* małaby buty połowycia.

Marszałek. Xiądz Kaczała ma głos.

Poseł x. Kaczała. Ja osybnoji poprawki stawyty ne budu, tylko poperaju poprawki p. Ławrowskoho i Ginilewycza. Cil nasza jest, wprowadyty w zyty organizacjia, kotoraby wilnist obywatelskuju zabezpeczowała. Ne należy nam takoz zabuwaty o tim, szczo jesly organizm maje buty zdorowyj, toz i wsi jeho czasty musiat buty zdorowyi; de jedni czasty pererastajut kosztom druhych, tam o zdrowim organizmi mowy buty ne może. Oborońci rady powitowej, jak toje predstavlaw nam posel hr. Adam Potockyj, opyrały sia na tim, że rada powitowa maje buty organizmom, kotoryj wynen zblyzity meńszych posidatelej do bilszych, kotoryj wynen prywesty do ufnosty, do dowirija jednych do druhych. Zapewne tak by sia należało, bo prysłowje kaže: „*Concordia res parvae crescunt, discordia maximae dilabuntur*“, ale takze z druhoj storony zabuwaty nenależy, że „*Justitia regnorum fundamentum*.“ Dlatoho i my, jesly chcemo osiahnuty cil namirennu, t. j. do zblyzenia sia i do dowiria, ne potrafymo toho dokonaty, jak tylko na

podstawi sprawedływosty. Otże sprawedływyst' wynna buty podstawoju organizaciji, jesły taja maje prynesty dobri uspichy. Jakuz miru wozmemo do toji sprawedływosty? Wczera boronyły hosp. Smarzewskij i Skryńskij że miroju szczo do wyboru wynna buty wysokist' oplaczuwanoho podatku, i koždyj kto bilsze platyt podatkiw, bilsze prawo wynen maty w wyborach. Pytajusia Panowe, czy taja zasada maje sia tylko do odnoj grupy zastosowaty? Zdaje my sia, że jesły majemo buty sprawedływi, to wynnyśmo tuju zasadu zastosowaty do grup wsich. W §. 8. własne jest skazano, zahalne czysło wybraty sia majucznych członiw rady powitowoj bude rozdilene na znachodiaszczisia w powiti grupy w tim stosunku, w jakim sia maje zahalna suma bezposerednych podatkiw w powiti do sumy podatkiw bezposerednych, oplaczuwanoj czezez kazdu grupu pojedynczu.

Otże zdaje my sia, że kto jaki tiahary ponosyt, w stosunku do tychże i prawa maty powynen. Jesły teper wid toho porobymo mnohi wyniatija, to budemo ustanowlaty priwilegija, a ne nalezyt zabuwaty, że priwilegija ani do ufnosty, ani do dowirija ne doprowadiat. Dlatoho pryuczajusia do poprawok posliw Ginilewicza i Ławrowskoho.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żada? Więc p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Krzczunowicz. Mamy trzy poprawki.

Pierwsza x. Ginilewicza do ustępu b) tego §., który chce, ażeby zamiast słów w tym paragrafie umieszczonych „nie dosięga połowy“, umieścić „nie dosięga dwóch trzecich części onej kwoty, jaka się pokaże i t. d.“ Podług przedłożenia komisji, z grupy najwyżej opodatkowanych przemysłu i handlu, byłby obrany jeden członek Rady powiatowej już wtedy, gdyby ta grupa opłacała połowę tej kwoty podatkowej, jaka wypada z podzielenia ogólnej sumy podatków w powiecie przez liczbę członków Rady; zaś podług wniosku x. Ginilewicza obie rałaby ta grupa dopiero wtedy, gdyby opłacała $\frac{2}{3}$ części wspomnianej kwoty.

Najwięcej takich będziemy mieli powiatów, w których podatek z przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych nie wielki. Idzie więc o to, czy ułatwić, czy też utrudnić przemysłowcom i handlującym otrzymanie reprezentanta w Radzie powiatowej. — Nie można zaprzeczyć, iż winniśmy starać się o podniesienie przemysłu i handlu, przynoszącego korzyści nie tylko tym, którzy go wykonują, lecz krajowi całemu.

Gdzie przemysł i handel kwitną, tam lepiej nie tylko tym, którzy się nim trudnią, ale także i tym, którzy się trudnią rolnictwem; bo przemysł i handel oddziałują na produkcję, na podniesienie cen produktów i na ułatwienie sprzedaży ziemio- płodów. Wspierajmyż więc przemysł i handel w naszym kraju jak tylko możemy. Do podniesienia go przyczynimy się, ułatwiając mu także w Radzie powiatowej reprezentację dla rozwijania i obrony jego interesu potrzebną. Jestem zatem z tego powodu przeciwny poprawce x. Ginilewicza.

P. Ławrowski stawia poprawkę do ustępu e), który teraz musi być poprawiony z powodu poprawki posła Potockiego przyjętej do §. 7. Albowiem liczba członków Rady została zmniejszoną z 36. na 26., a ta ostatnia nie jest już podzielna przez 9; nie można więc w ustępie e) §. 8. zatrzymać pravidło, iż na jedną grupę nie może przypaść więcej niż $\frac{1}{9}$ części członków Rady.

Jednakże nie mogę się zgodzić z poprawką p. Ławrowskiego, który chce, ażeby reprezentacja jednej grupy mogła dosięgać aż połowy ogólnej liczby członków Rady.

Jakkolwiek poseł x. Kaczała przytacza w tym przedmiocie argumenta, które nawet z przysłowiów łacińskich czerpie, — szczególnie owo *justitia regnorum fundamentum* — to jednak sądzę, że w praktyce ową „justycję“ zupełną trudno osiągnąć, mianowicie w podziale liczby członków Rady podług podatków, a to z tego powodu, iż my (jak i projekt rządowy) bierzemy za podstawę podatki bezpośrednie, które są stalsze, inne zaś podatki pomijamy. Do tych innych podatków należą tak zwane konsumcyjne, a szczególnie podatki od wyrobu wódki i piwa, podatki wynoszące miliony, i opłacane przez produkujących te trunki, którymi są prawie wyłącznie właściciele większych posiadłości. Powiedziałem „tak zwane“ konsumcyjne, bo nie można osądzić w jakiej mierze te podatki przypadają na konsumenta, a w jakiej ponosi je producent. — Że znaczną część podatku od wódki, największego z podatków konsumcyjnych, ponosi producent, wiemy ztąd, iż ten przemysł coraz na mniejszą liczbę przemysłowców się ogranicza; nie przynosi więc wielkich korzyści bezpośrednich, ale przynosi inne pośrednie. — Było u nas w komisji zdanie, żądające żeby przy rozdzieleniu liczby członków Rady na grupy interesów, służył za podstawę także i wspomniony podatek konsumcyjny. Nie wzięliśmy jednak tego podatku w rachubę, dla tego że trudno jest znaleźć pravidło do osądzenia,

ile z niego przypada na producenta. Już więc to jest powodem, dla którego na samej tylko cyfrze podatku oprzeć się nie można.

Mamy jednak jeszcze drugi powód. — Zdawało nam się słusznym, iż przy reprezentacji interesów, wskazanych w ustawie z r. 1862., nie powinno się oddawać jednemu z tych interesów przewagi w Radzie powiatowej. Dozwalając, ażeby jedna grupa interesowanych mogła obierać połowę członków Rady, dalibyśmy znaczną jednej grupie przewagę, a nawet liczebną większość głosów na przypadek, gdyby prezes, zwykle nie głosujący, obrany był z innej grupy. W niektórych powiatach mogłaby ta przewaga wypaść na włościan, w innych na większych właścicieli, a znalazłyby się powiaty, w których ta przewaga przypadłaby miastom, mianowicie w powiatach mających znakomitsze miasta, jak: Tarnów, Stanisławów, Tarnopol, Brody, które w Radzie powiatowej daleko mniej będą interesowane, niż wszystkie inne gminy, albowiem te większe miasta, mające swoje odrębne statuta, nie będą w swoich sprawach gminnych podlegać Radzie powiatowej.

Nie chcieliśmy dać przewagę żadnej grupie, więc proponowaliśmy, ażeby na jedną grupę przypadało zawsze mniej niż połowa członków Rady. Wątpię ażeby w Radzie powiatowej mogły zachodzić częste i znaczne sprzeczności między interesami dwóch grup. Już się nasi posłowie włościańscy przekonali w Rajehsracie i w naszym Sejmie, również przekonają w Radzie powiatowej, że w tych ciałach reprezentacyjnych nikt o sporach serwitutowych lub gruntowych rozprawić nie ma przyczyny, bo ani Sejm, ani Rady powiatowe do rozstrzygnięcia o takich sporach nie są powołane. Nie będzie więc w tych Radach sporów o własność lub o prawa.

Jeżeli jednak zajdzie jaka sprawa publiczna, w której interes jednej grupy mógłby nie zgadzać się z interesem innej, wtedy właśnie dobrze będzie, gdy żadna z tych grup nie będzie miała przewagi, rozstrzygną bowiem reprezentanci trzeciej grupy, w tej sprawie najmniej interesowani.

Z tych powodów nie mogę się zgodzić z poprawką p. Ławrowskiego do ustępu e), lecz popieram poprawkę posła Adama Potockiego.

Gdy przy §. 7. przyjęliśmy poprawkę posła Potockiego, zmieniającą liczbę członków Rady z 36 na 26, wnoszę (i mniemam, że to jest zupełnie zgodne z myślą komisji), ażeby przyjąć także wniosek p. Adama Potockiego, stanowiący maximum członków Rady przez jedną grupę wybranych na

12; stosunek bowiem między liczbą obranych przez jedną grupę a liczbą ogólną członków Rady będzie blizkim tego stosunku, jaki proponowała komisja. (Głosy z prawej: nie jest taki sam.) Przy proponowanej przez komisję liczbie 36 członków, wypadło $\frac{4}{9}$, więc maximum 16 na jedną grupę, a 20 na wszystkie inne, przeto o 4 więcej. Wys. Izba uchwaliła w §. 7. ogólną liczbę członków Rady na 26; gdy przyjmiemy na jedną grupę maximum 12, zostaje 14 na wszystkie inne, więc o 2 więcej, lecz proporcya nie będzie się różnić zbyt znacznie dla tego, iż we wniosku komisji liczba ogólna była większą. Podług wniosku komisji wypadło maximum dla jednej grupy na $\frac{4}{9}$, a teraz wypadnie na $\frac{6}{12}$ ogólnej liczby członków Rady. Popieram więc wniosek posła Adama Potockiego i polecam go Wys. Izbie.

Posel xiąże Sanguszko. Proszę o głos co do cyfr.

Marszałek. Dyskusya zamknięta.

Posel xiąże Sanguszko. Chciałem tylko powiedzieć, ażeby 11 wybierano, a nie 12.

Posel Ludwik Skrzyński. Po zamknięciu dyskusji nie można przecież wniosku stawiać, a xiąże Sanguszko występuje tu z wnioskiem.

Marszałek. Dla tego też nie daję głosu xięciu Sanguszece.

Przystępujemy do głosowania. Ponieważ jest kilka poprawek, i to przy różnych ustępach, będziemy głosować ustępami. — Proszę pana sprawozdawcy czytać ustępami.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz. Lepiej głosujmy nad poprawkami; gdy te upadną, będziemy mogli głosować nad całym paragrafem.

Marszałek. Dobrze.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz. Jest poprawka najprzód przy lit. b) (czyta): zamiast „nie dosięga połowy“ umieścić „nie dosięga $\frac{2}{3}$ części“ onej kwoty i t. d.

Marszałek. Kto jest za tą poprawką, zechce wstać. (Z prawej powstaje mniejszość.) Jest mniejszość.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz. Najodleglejszą od wniosku komisji poprawką jest wniosek p. Ławrowskiego (czyta):

„Liczba członków Rady powiatowej na jedną grupę przypadająca, nie może nigdy być większą jak połowa ogólnej liczby członków Rady.“

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tej poprawki, zechce wstać. (Z prawej strony powstają.) Także upadła.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz. Następnie poprawka p. Adama Potockiego.

Marszałek. Już jako wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Liczba członków Rady na jedną grupę przypadająca nie może nigdy przenosić 12.“

Marszałek. Teraz poddam §. 8. z tą odmianą, którą komisja przyjęła pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„§. 9. Jeżeli między gminami miejskimi w powiecie jest miasto, wybierające dla siebie osobnego posła na Sejm krajowy, wtedy liczba członków Rady na grupę gmin miejskich przypadająca, rozdzieloną będzie między to miasto i inne gminy miejskie, w stosunku do sumy podatków, bezpośrednich, przez wspomniane miasto z jednej strony, a przez inne gminy miejskie z drugiej strony opłacanych.“

Poseł x. Pawlików. Proszu o hołos.

Marszałek. Poseł x. Pawlików ma głos.

Poseł x. Pawlików. Paragraf 9. dopiero przeczytany majuczij na wzhladi mista, wybrajuczij osobnoho posła na Sojmu krajewyj, neuwzhladnył inszii mista, kotoryi toho prawa ne majut, bo ne skazaw nam, jak sia maje dijaty z tamtymy mistamy? Jeste mowyt sia, ze czysło człeniw rady na kruh hromad mistkych przypadajuczze, rozdiłene bude na toje misto, szczo wybraje osobnoho posła do Sojma krajewoho, i na jenszi hromady miski wedla podatkiw bezposerednych, to powynno buty takoz skazano, jak dalsze opredilyty na inni mista i mistoczka czysło tych, kotoryi sia w toj grupi wyberaty majut. Poneze odnako w §. 10. predlozenya prawytelstwennoho jest własni toje skazano, czoho w §. 9. komisji ne ma, chot' ne wyrazno jest tam o tych mistach, szczo do Sojmu krajewoho wybrajaut, ale precii skazano jest, jak sia maje po mistach wo obszcze wybyraty, i ze semu pidstawoju jest czysło podatkiw, wsiuda po mistam i mistoczkam oplaczywajemych i ze po możnosty wsi mista i mistoczka zastupstwa swoje w reprezentacji powitowoy maty powynni; dla toho meni sia textowanie paragrafu prawytelstwennoho lipsze podobalo. Stoit tam w §. 10. (czyta):

„Czysło zastupnykiw przypadajuczze na hrupu mist i mistoczok, jesly w powiti do toj grupy kilka hromad nalezyt, maje pomezy nych pidla stosunku oplaczowanoho czerez nych podatku byty

rozdiłenym.“ A czyż tym ne zaspokojuje sia toje, szczo w naszym paragrafi 9. komisja chotilyby maty dla mist wybrajuczzych osibnych posliw do Sojmu krajewoho? bo jesly bude sia maty nalezytyj wzhlad na podatki, to oczywdno musyt wypasty i bilsze czysło do rady powitowoj iz mist takich, kotoryji i bilsze podatkiw oplaczujut ale mowyt dalsze prawytelstwennoje predlozenie tak (czyta): „odnakoż w takij sposib, szczo by o skilko to buty moze, kozda hromada prynajmniej jednoho otrymala zastupnyka.“ Tu ja uwazaju, ze paragraf prawytelstwennyj tym sposobom takze i prawo mist i mistoczok do wybyrania posliw luczsze oboroniaje i podluch mene, tak ono buty powynno. Dalsze howoryt (czyta):

„Jesly czysło tych hromad jest bilsze“ — mowyt dalsze paragraf prawytelstwennyj — „jak czysło zastupnykiw na tuju hrupu przypadajuczzych, tohdy hromady najmensze opodatkowani majut otrymaty jednoho wspilnoho zastupnyka“ tak i dla tych mist szczo majut do Sojmu wyberaty, jakie maje buty czysło posliw wybranych.

Dlatoho jabym woliw toj paragraf misto §. 9.

Marszałek. Jest wniosek x. Pawlikowa, zeby przyjac paragraf dotyczacy tak, jak byl w projekcie rządowym. Poddam ten wniosek do poparcia. Kto go popiera, zechce rękę podnieść. (Większa część strony prawej.) Jest poparty. Nikt więcej głosu nie żada? (Nikt.) Więc rozprawa zamknięta; p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz. W komisji było także i takie zdanie, iż miasteczka, które nie mają żywiołu miejskiego, lecz podobne są do wsi, jakich wiele mamy, szczególnie w Galicyi wschodniej, nie powinny należeć do grupy miast, i mają wybierać razem z gminami miejskimi, od których się nie różnią. Zdanie to jednak w komisji upadło. Natomiast komisja uznała, iż w miastach większych znacznie większy znajduje się poczet inteligencji, z której dobrego wyboru spodziewać się można dla Rad powiatowych; chciała więc komisja tym większym miastom, gdzie są sądy, urzędy liczniejsze, adwokaci i notaryusze, przyznać prawo wyboru większe, aniżeli proponowało przedłożenie rządowe; nie większe jednak, jak się tym miastom należy podług podatków.

Przedłożenie rządowe zrównywało zanadto miasta większe i małe miesciny. Podług projektu rządowego, liczba członków Rady na grupę miast przypadająca, miała wprawdzie rozdzieloną być na pojedyncze miasta w stosunku do podatków,

lecz z zachowaniem prawidła, ażeby każde miasto lub miasteczko wybierało ile możności jednego członka. — Najczęściej więc wydarzyłoby się, iż znaczne miasta, mogące się przysłużyć Radzie powiatowej dobrymi wyborami, byłyby traktowane zarówno jak miasteczko, nie różniące się od wsi, i wybierałyby zarówno z tą miejsciną jednego członka do Rady. To byłoby niestusznem dla miast większych, a nawet niekorzystnem dla samej Rady powiatowej, która właśnie z miast potrzebuje mieć członków zdolniejszych do pracy. Z tej przyczyny trzymała się komisya zasady, ażeby rozdzielenie liczby członków Rady na miasta odbywało się w stosunku do podatków. Wnoszę więc, ażeby Wys. Izba nie przyjęła poprawki x. Pawlikowa, lecz uchwaliła wniosek komisji.

Marszałek. Będziemy głosować najprzód nad poprawką x. Pawlikowa, t. j. ażeby w miejsce §. 9. projektu komisji przyjąć §. 10. rządowy. Kto jest za tem, raczy wstać. (Mniejszość.) Jest mniejszość. Przychodzimy teraz do projektu komisji. — Kto jest za przyjęciem projektu komisji, zechce wstać. (Większość.) §. 9. przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta): „§. 10. Podług postanowień §§. 8. i 9. Namiestnik w porozumieniu z Wydziałem krajowym dokona rozdziału liczby członków Rady naprzód na każdy peryod wyborczy.“

Marszałek. Rozprawa otwarta..

Poseł x. Pawlików. Proszu o hołos.

Marszałek. X. Pawlików ma głos.

Poseł x. Pawlików. Ja chotiwbym tolko do tego paragrafu, poneże ne jest wyrażeno, szczyby sia stało w tym wypadku, jestyby ne przyszło do porozumienia, toj dodatek umistyty, jak to §. 12. prawytelstwennoho predłożenija upredilaje (czyta): „Jesły takie porozuminije ne pryjde do skutku, riszaje Ministerstwo derżawne.“

Marszałek. Czy wniosek x. Pawlikowa jest poparty? kto go popiera raczy rękę podnieść. (Kilkunastu.) Jest poparty. Nikt więcej głosu nie żąda? Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz. Poprawka x. Pawlikowa powoduje mie tylko do powtórzenia powodów, jakie skłoniły komisję do opuszczenia tego ustępu. Odwołanie się do Ministerjum stanu ze strony Wydziału krajowego, gdyby się nie można porozumieć z Namiestnikiem, zawsze będzie wolne, czy to się napisze w ustawie lub nie. Lecz zdawało się komisji, iż nie

potrzeba w ustawie przewidywać tego przypadku, iż się Namiestnik z Wydziałem nieporozumieją. Ich obowiązkiem powinno być, ażeby się porozumieli, co przy dobrej woli zawsze stać się może. Zresztą w razie nieporozumienia rekurs rzadko pomoże.

Marszałek. Poddam pod głosowanie dodatki x. Pawlikowa, t. j. ażeby dodać z paragrafu rządowego: „jeżeli nie przyjdzie do skutku porozumienie, rozstrzyga Ministerstwo.“ Kto jest za tym dodatkiem, zechce wstać. (Mniejszość.) Jest mniejszość.

Poddam teraz pod głosowanie projekt paragrafu według komisji. Kto jest za tym paragrafem, raczy wstać. (Większość.) §. 10. przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Wybór Rady powiatowej.

§. 11. Blizsze postanowienia względem wyboru członków Rady powiatowej zawiera ordynacya wyborcza powiatowa.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Więc kto jest za przyjęciem tego paragrafu, raczy rękę podnieść. (Wszyscy podnoszą.) §. 11. przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz. (czyta):

„Pełnomocnicy.

§. 12. Należący do Rady powiatowej posiadacze większych posiadłości i najwyżej opodatkowani z kategorii przemysłu i handlu, jeżeli nie mają w powiecie stałego zamieszkania, mogą dać się zastąpić w tej Radzie przez pełnomocników.

Pełnomocnik może zastępywać tylko jedną osobę. Nie może być pełnomocnikiem, kto już do Rady powiatowej należy.“

Marszałek. Rozprawa otwarta.

Poseł Hebda. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Hebda ma głos.

Poseł Hebda. Jabym miał tylko to do tego paragrafu dodać, ażeby ci wybrani Panowie nie stawiali za siebie zastępców w osobach pisarzy i tym podobnych sług i lokaji, i tak, jeżeli dla zachodzących okoliczności chcą zastępcę za siebie postawić, to niechaj go stawia w osobie tylko drugiego dziedzica, ażeby tym sposobem mieć zawsze z głową do czynienia, z którąby także porozumieć się można było. (Brawo.)

Marszałek. Prosiłbym szanownego posła podać swój wniosek na piśmie, a teraz kto go popiera, zechce rękę podnieść. (Silnie popierają.) Jest poparty.

Posel Ławrowski. Ja proszu o hołos.

Marszałek. Posel Ławrowski ma głos.

Posel Ławrowski. Ja robłu wnesenije, aby toj paragraf ciłkom opustyty; — motywacya jest korotka. Prawo zasidania w radi powitowej wynno buty osobystoje, — tak jak do Sojmu ne może nikto dawaty zastupnyka, — tak samo należałoby postanowyty, aby do rady powitowej takōż zastupnyka ne dawaty, — bo toje jest ne tilko ne polityczne, ale ne jest i utilitarne. Własne rady powitowiy powynny stanowyty porozmynnyje meze czastiamy; z každoho wzhladu dla dobra kraju zyczyty by wypadało, aby zastupniczestwa ne buło, bo ja mohu maty dowirie do tych, kotri sut' wybrany i budut sami w swojej osobi w radi powitowej zasidaty, ale do tych, kotri by buły ich zastupnykami, takoho dowiria maty nemohu. Zresztow wilno každomu wyboru ne pryjmyty, jak bude wydity newozmożnist' osobystoho zasidania w radi, a koły kto pryjme obowiazok zasidania w radi powitowej, to naj sam prychodyt. (Brawo.)

Marszałek. Kto popiern ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Z prawej popierają; głosy: za opuszczeniem!) Wniosek jest dostatecznie party. Posel Demków ma głos.

Posel Demków. Ja takōż jeśm protywnij tomu paragrafowy i uznaju toje ciłkom za nepotribne, bo ne znaju jakby toje mohło buty, szczoby ktoś dawał tamka swoho zastupnyka, kotryjby w radi powitowej zasidaw jako zastupnyk i reprezentant prynajmij kilkanajciat seł albo kilkanajciat tysiaczej naroda. To ne jest podobna riez i ne wykonalna — bo dajmy na toje, takby toje same można zastosowaty wid rady powitowej, kotra jest instytucyjeju państwowuju, jak Sojm do Sojma, i słyby ja tutka za sebe prysław zastupnyka, tak mohu słuha abo koho meni wydiloby sia — kto by meni przyznaw słusznist'? Szczeby koły buw ja wybrany zastupnykom jednoj swojej hromady, — przyznaju — to bym tohdy mihl sobi zastupnyka wysłaty, — to jensza riez — ale koły ja jeśm wid bilsze, to ja ne znaju jak to może buty, aby dawaty takich połnocnykiw; — toje nikoly ne może buty, aby buły zastupnyki, bo to riez ne podobna. (Gwar.)

Marszałek. Posel x. Pawlików ma głos.

Posel x. Pawlików. Ja popyraju wnesenije posła Ławrowskoho szczo do opuszczenia toho paragrafu, — bo korotko skazaty — jest to lyczna cześć' obywatelskaja, ażeby pryjmajuczji taku obowiazannist, ne dawaty sia zastupaty, i ne

dawaty zastupnykiw i jescze z toho wzhladu, jak to wze pocztennyj posel Ławrowskij skazaw, że można maty dowirije do osoby toho, kotryj jest izbrannym, ale ne do jeho zastupnyka. Takij wybranyj ne powynen tomu zastupnyka do rady za sebe wysłaty, a to tim bilsze, że wilno jemu wyboru do rady powitowej ne pryjmyty. Wydaje meni sia takōż luczszym, aby każdy sam tak dla dobra hromady, kotru zastupaje, jak i dla dobra kraju — w radi zasidaw, a jakoho ne bud' zastupnyka ne dawaw, bo jest win obowiazanyj, sły wze wybir pryjmyw — obowiazki z tym połuczennyi wypołniaty sam, a ne czerez zastupnyka. Oto z tych wzhladiw jeśm za opuszczeniem ciłcho toho paragrafa.

Posel Zakrzewski. Proszę o głos.

Marszałek. Posel Zakrzewski ma głos.

Posel Zakrzewski. Słyszeliśmy tutaj powołanie się na analogię między Sejmem a Radami powiatowemi. — Ja sładzę, że analogia taka nie da się żadnym sposobem ściśle wyprowadzić, gdyż co innego jest Sejm a co innego rada powiatowa. W Sejmie nie przedstawiamy szczegółowych interesów, chociaż są przyznane pojedynczym grupom większych i mniejszych posiadłości, miast, handlu i przemysłu osobne reprezentacye, to jednak my tutaj razem zebrani reprezentujemy głównie interes całego kraju. Inaczej ma się rzecz co do reprezentacyi powiatowej. Tu nie można zapoznawać, że reprezentuje się głównie interesa miejscowe tak posiadaczy większych jak mniejszych, jak również miejscowy przemysł i handel będzie miał w Radzie powiatowej swój interes do zastępowania. Ale interes taki nie mógłby być dostatecznie ubezpieczony, gdyby właściciele większych posiadłości i najwyżej opodatkowani z kategorii przemysłu i handlu w razie nieobecności nie mogli dawać zastępców za siebie.

Marszałek. Czy wniosek posła Hebdy jest już napisany?

Sprawozdawca p. Krzczunowicz. Już jest.

Posel Zakrzewski. To tylko w odpowiedzi na wniosek posła Ławrowskiego, ale chciałem jeszcze prosić szanownego Sprawozdawcy o wyjaśnienie co do tego punktu w paragrafie (czyta):

„Należący do Rady powiatowej posiadacze większej posiadłości i najwyżej opodatkowani z kategorii przemysłu i handlu, jeżeli nie mają w powiecie stałego zamieszkania i t. d.“

Idzie więc o to, czy ten dodatek odnosi się do jednych i do drugich, t. j. do posiadaczy

większej posiadłości i najwyżej opodatkowanych z grupy przemysłu i handlu, czy też tylko do tych ostatnich. Będzie to zawsze miało wielki wpływ na prawo zastępstwa, a mnie się zdaje, że stylizacja wniosku komisji nie wyłącza takiego tłumaczenia, że w pierwszym razie przyznane jest prawo zastępstwa bez względu na to, czy właściciel większej posiadłości jest w powiecie obecny lub nie, — zaś to samo prawo ograniczone jest w grupie najwyżej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu do wypadku nieobecności w powiecie. Dla tego prosilibym o wyjaśnienie, jak to komisja uważa.

Poseł Zahorjko. Ja proszę o hołos.

Marszałek. Poseł Zahorjko ma głos.

Poseł Zahorjko. Ja takż jeśm protywnyj tomu paragrafowy i poperaju, aby jeho ciłkom opustyty — bo to na żaden sposib ne można dopustyty takoho zastupnyka do rady — to je jasna riez! Koły kto pryjmaje obowiazok jichaty do rady — to musyt jeho sam wypołniaty a ne jeho zastupnyk, poneże to inaksze buty ne powynno. Ta że jak wyberut do rady, czy to pana jakoho — czy z hromady jakoho hospodara na swoho posła, to toj mihlby sobi w doma sydity, abo jizdyty sobi kuda jemu sia schocze, a druhomu skazaty: ty mene zastupaj! to tak ne ide! Win zaaje szczo pryjmyw — kto pryjmyw takij obowiazok — najże jeho ispołniaje i sam zasidaje w radi, ne posyłaje zastupnyka. (Ciągły gwar.) Pro toje ja jeśm ciłkom za opuszczenjem toho paragrafa.

Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos

Komisarz rządowy. Tutaj musiała zajść oczywista pomyłka w druku. Według egzemplarza, który służył obradom komisijnym za podstawę, przy których i ja miałem zaszczyt być przytomnym — uchwalono ostatni ustęp w następującym brzmieniu: „Pełnomocnik może zastępywać tylko jedną osobę. Nie może być pełnomocnikiem, kto już do Rady powiatowej należy, lub nie jest wybieralnym.“ Prosiłbym więc ze względu na to o domieszczenie słów: „lub nie jest wybieralnym.“

Głosy. Tego w polskim nie ma, w ruskim jest iły ne jest „wyberatelnym“.

Marszałek. Tu rzeczywiście nastąpiła myłka drukowa, ale tylko w polskich egzemplarzach, w ruskich jej nie ma. Proszę p. sprawozdawcy podyktować tak jak powinien być, ażeby pp. posłowie mogli dopisać brakujące słowa.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz. Tak jak p. Komisarz rządowy powiedział, a mianowicie (czyta): „Pełnomocnik może zastępywać tylko jedną osobę. Nie może być pełnomocnikiem, kto już do Rady powiatowej należy, lub nie jest wybieralnym.“

Marszałek. Hr. Adam Potocki ma głos.

Poseł hr. Adam Potocki. Chciałem i ja zwrócić uwagę na okoliczność, że, o ile spamiętać mogłem rozprawy komisji, taki właśnie postawiony i przyjęty został warunek dla zastępców. Następnie parę słów dodam przeciwko wnioskowi, który proponuje opuszczenie §. 12. Jeżeli rzeczywiście jest zamiarem ustawy, aby właściciele większych posiadłości brali czynny udział w radach powiatowych, to trzeba im to zadanie umożliwić. Niedopuszczając zastępstwa stawimy ich w przykrej konieczności, że w wypadku każdego oddalenia się z miejsca z powodu własnych interesów, lub niezdrowia, będą musieli albo poświęcić swoją godność aby dopełnić obowiązków swoich w Radach powiatowych — lub też pozostawić interesa, które tamci mają zastępywać, bez właściwej opieki i reprezentacji.

Skutkiem tego byłoby, iż zamiast przyjmować obowiązki, każdy by się starał wyręczać się od razu kim innym, a mianowicie takim, który mogąc być wybranym, bardziej do miejsca jest przywiązanym. To jest właśnie ta niedogodność, którą podniósł poseł Hebda, że trzeba unikać, aby się właściciele w Radzie powiatowej zastępywali ludźmi, którzy nie mają równego z nimi stanowiska. Do tego zaś celu i skutku niewątpliwie byśmy doszli, gdybyśmy przyjęli postawiony wniosek przez p. Ławrowskiego, chcącego odrzucić możliwość zastępstwa w Radzie powiatowej. Co do posła Hebdy, to od chwili — gdzie sprawozdawca oświadczył, że przez myłkę drukową ten warunek został opuszczony, dodatek jego staje się już wnioskiem komisji.

Marszałek. Poseł Demków ma głos.

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusji.

Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusji, kto jest za tem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusja zamknięta — poseł Demków ma głos.

Poseł Demków. W §. 42. skazano tutka że jak ino 2 o 3 bilsze tych radciw zijde sia do rady powitowej, to wże budut radyty — to jak tam ne bude dwóch, troch, to czerez to wże z toj przyczyny rada sia wstrymowaty ne bude, no bude

obradowały. Szczęśliwie by było, gdyby konieczne wsi musiały się zebrać, ale że to nie jest konieczne, że bez dwóch, trochę rada powiatowa może rozprawiać i obradować, to niepotrzebnie aby stawali swoich zastupników — dalsze by przyszło do tego, że może połowina ziszlaby się zastupników, a ty który wid naroda wybrany toby nie był.

Marszałek. P. Krzeczunowicz ma głos jako sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz. Dajac większym posiadaczom odrębne prawo wyboru do Rad powiatowych, chcielibyśmy w tych Radach właśnie mieć takich posiadaczy większych, którzy najwięcej mają interesów, którzy najwięcej mają dóbr, i najwięcej opłacają podatku. Najzamożniejsi właściciele nie mieszkają jednak ciągle w jednym powiecie, a najczęściej mają dobra w kilku powiatkach. Wszyscy np. nasi biskupi, którzy mają dobra, są w tem położeniu. Taki właściciel, jeżeli sam jest w powiecie i będzie wybranym, lub z mocy prawa z głosem wirylnym wstępuje do Rady — zapewne ile możności starać się będzie wypełniać obowiązki swoje w Radzie. Ale przewidzieć możemy, że właśnie ci najzamożniejsi właściciele, ci którzy najwięcej mają interesów, nie będą mogli pełnić obowiązków osobiście. Jeżeli im nie dozwolimy mianować zastępców, wtedy nie będą oni mogli przyjmować wyboru, i często zdarzy się, iż właśnie największa własność nie będzie reprezentowaną. Usunięcie zastępców równałoby się uchynieniu najbogatszych właścicieli z Rady powiatowej. Nie podzielam obawy posła Hebdy, iż tacy wielcy właściciele na swoich zastępców mianowaliby lokai albo ludzi takich, którzy są niegodni zasiadać w Radzie. Jeżeli właściciel taki będzie zastępcą swoim kogoś wyznaczać, będzie to zapewne zawiadowca dóbr, a poseł Hebda przyzna, że bogatszy właściciel trzyma rządzącego lub zawiadowcę majątku zdolnego człowieka, który może być dobrym członkiem Rady powiatowej.

Zasła w tym paragrafie istotnie w druku pomyłka, iż opuszczono słowa końcowe, o których Komisarz rządowy wspomniał, mianowicie słowa: „lub nie jest obieralnym.“ Może więc większy właściciel mianować zastępcą swoim tylko takiego, który jest już obieralnym, czy to między właścicielami, czy mieszczanami, czy najwyżej opodatkowanymi właścicielami gruntowymi. Może się więc poseł Hebda będzie kontentował tym dodatkiem, jeżeli nie — to będziemy głosować nad jego poprawką, którą (dla tego właśnie schodziłem z trybuny, ażeby zwrócić uwagę posła Hebdy na to)

była w takiej formie zredagowana, iż nie mogła przyjść pod głosowanie i dopiero później lepiej zredagowaną została. Ja wotuję za utrzymaniem wniosku komisji, który wspomnieć tu muszę, jest także zgodny z projektem rządowym.

Co do uwagi posła Zakrzewskiego odpowiedzieć muszę, iż szanownemu posłowi nie mogę dać imieniem komisji takiego wyjaśnienia, jakiego on żąda. Paragraf odczytałem tak jak go uchwaliła komisja. Jeżeli szan. poseł chce cokolwiek poprawić lub zmienić, niech raczy wnieść poprawkę.

Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Pierwszą poprawką jest poprawka p. Ławrowskiego; właściwie to nie jest poprawka, jeno wniosek o uchynienie paragrafu. Sądzę że tego nie można brać pod głosowanie, jeno kto nie będzie za paragrafem, ten będzie głosować przeciw. Pierwsza zatem poprawka byłaby p. Hebdy.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz, która brzmi tak: ażeby zastępcą właściciela większych posiadłości mógł być tylko właściciel większej posiadłości. Tu jest ta różnica, iż poseł Hebda żąda, aby zastępcą mógł być tylko ten, kto jest obieralnym w grupie większych posiadłości lub w grupie najwyżej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu; zaś podług wniosku komisji dość jest, aby był obieralnym w ogóle.

Marszałek. Kto wotuje za poprawką p. Hebdy, zechce rękę podnieść.

Głos. On cofa swoją poprawkę.

Marszałek. Czy p. Hebda cofa swoją poprawkę?

Poseł Hebda. Skoro p. Komisarz rządowy powiedział, że nie może być taki zastępca obieralnym, więc ja cofam, chyba w taki sposób, aby urządzono tak, aby był zaraz zastępcą mianowany.

Marszałek. Podług tego paragrafu nie może być wybranym zastępcą ten, który nie jest obieralnym na członka. Teraz poddaję pod głosowanie cały paragraf 12., rozumie się z dopisem, który przez omyłkę druku był opuszczony. Kto jest za paragrafem 12., zechce wstać. (Większość.) Paragraf jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Skład i wybór Wydziału powiatowego.

§. 13. Wydział powiatowy składa się z prezesa i sześciu innych członków, włącznie z zastępcą prezesa.

Członkowie Wydziału będą mieć zastępców.

Postanowienia względem wyboru prezesa, członków Wydziału powiatowego i ich zastępców, zawiera ordynacja wyborcza powiatowa.

Wybór prezesa i jego zastępcy potrzebuje za-
twierdzenia cesarskiego.“

Marszałek. Czy nie żąda nikt głosu? Pod-
dam pod głosowanie ten paragraf. Kto jest za przy-
jęciem tego paragrafu, zechce powstać. (Większość.)
Paragraf 13. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):
„Peryod wyborczy.

§. 14. Rada powiatowa wybiera się na lat
trzy. Wyjąwszy przypadek, przewidziano w §. 53.
Rada sprawować winna swoje czynności aż do
wstąpienia nowo obranej Rady.

Wydział powiatowy obierany będzie na cały
peryod wyborczy Rady powiatowej, i urzęduje aż
do wstąpienia nowego Wydziału.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt
głosu nie żąda, więc poddam pod głosowanie pa-
ragraf 14. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu,
zechce powstać. (Większość.) Paragraf ten jest
przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):
„Wybory uzupełniające do Rady.

§. 15. W miejsce członka Rady, ustępujące-
go przed upływem peryodu wyborczego, obrany
będzie niezwłocznie z grupy, do której należał,
na dalszy czas tego peryodu członek nowy do
Rady.“

Marszałek. Dyskusja otwarta. Czy nie ża-
da nikt głosu? Poddam pod głosowanie ten para-
graf. Kto jest za przyjęciem paragrafu 15., zechce
rękę podnieść. (Większość.) Paragraf jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):
„Powołanie zastępców i wybór uzupełniający do
Wydziału.

§. 16. W razie śmierci lub dłuższej niemo-
żności pełnienia zobowiązań, zastąpi członka Wy-
działu właściwy jego następca. W miejsce jednak
członka, przez całą Radę wybranego, może Wy-
dział w razie nieprzyjęcia zastępstwa przez wła-
ściwego zastępcę, powołać innego z zastępców,
przez całą Radę wybranych. (§. 33. ordynacji wy-
bor. pow.)

Stale ustępującego członka Wydziału zastąpi
Rada przy pierwszym zgromadzeniu nowym wybo-
rem na dalszy czas peryodu wyborczego.

Prezesa lub jego zastępcę stale ustępującego,
winna zastąpić Rada najdalej do dni 30 nowym
wybozem, na dalszy czas peryodu wyborczego.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt
głosu nie żąda, poddam pod głosowanie. Kto jest

za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść.
(Większość.) Paragraf 16. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):
„Przyrzeczenie, zastępujące miejsce przysięgi.

§. 17. Prezes i jego zastępca mają złożyć w
ręce Namiestnika lub jego delegata w miejsce przy-
sięgi przyrzeczenie: iż zachowają Jego Cesarsko
Królewskiej Apostolskiej Mości wierność i posłu-
szeństwo, przestrzegać będą ustaw i wypełniać
sumiennie obowiązki swoje.“

Takież przyrzeczenie złożą i inni członkowie
Wydziału w ręce prezesa.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu
nie żąda? (Nikt.) Kto jest za przyjęciem paragra-
fu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf:
17. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta)
„Wynagrodzenie.

§. 18. Posada członka reprezentacji powia-
towej jest bezpłatną.

Prezes i członkowie Wydziału powiatowego,
mogą jednak żądać wynagrodzenia z funduszków
powiatu, za wydatki w gotowych pieniądzech z
ich urzędowaniem połączone. O sposobie i wyso-
kości tego wynagrodzenia orzeka Rada powiatowa.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

Posel Ławrowski. Do toho paragrafu robłu
poprawku, szcoby człony reprezentacyji powito-
woj mały wynahorodzenie, i to tak tyi, kotoryi
należał do wydiłu powitowoho, jak i tyi, kotoryi
należał do rady powitowoj, z pryczyn jak persze
skazałem pry §. 7.

Marszałek. Prosiłbym posła, by na pismia
podał, jak chce mieć ten paragraf odmieniony.
Czy wniosek ten poparty? Kto go popiera, zechce
rękę podnieść. (Popierają.) Jest poparty.

Posel Demkow. Ja jeśm także protyw tomu
paragrafowoy, bo to ne może tak buty. Tu komisya
niby to wzhlad mała, aby ne obtiażaty kraj,
szcoby tiji jizdyły i stawyły sia tamka do toj
powitowoj rady bezpłatno. Ale to ne może nikoly
buty; teper toho na świti ne ma, ne buło, ne jest
i ne bude, aby ktoś darmo zajmowała sia czymś.
Czerez toje by nawet jeszcze hirsza rada buła,
bo jak selanyna wyberut, jak jemu jest o 5, 6 abo
10 myl dalsze, jakże win może o swoim kosztu
jichaty tamka, i stawlaty sia do toj Rady, to ne
może buty. Jak jemu treba poichaty tam na rik
5 albo 6 razy, trzeba mu prodaty szczoś z towa-
ryny, aby maw za szczo tam poichaty i nazad
wernuty. Tu powidaje §. 42., szczo rada ne może

sia rozpoczął, aż będzie tańsze niż połowa tych, którzy budowę wybrali do tej rady, inaczej rada nie może obradować, ale w sposób ten, jeśli one nie budują płac, to nie budują nawet przyzdyty, jeśli za poniesienie kosztów i za te dni, którzy oni stracili, nie budują wynagrodzenia, to nie będzie ani trzecia część przyzdyta, i przez to jak się raz nie zjedzie, to nie może się rozpocząć rada, potem drugi raz przyjedzie, i tak budują jazdy i nigdy nie rozpocznie się ta rada, i nikt nie chce przyjąć wyboru, bo w samej istocie nie może być buty.

Dla tego jestem za wnesieniem p. sowitnika Ławrowskiego, aby te członkowie byli płatni, i aby ta rada koła się zaczęła, urządziła na te potrzeby kosztów, jakie budują tamka przywiązania do tego, aby była płacona ustanowiona tak dla tych członków, którzy budują przyzdyty, jak i dla tych, którzy tam budują przebiegają, jak: prezes, jego zastępca i tych czterech członków wydziałowych. Dla tego popieram wniosek p. sowitnika Ławrowskiego.

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusji. (Pośłów kilku zgłasza się do głosu.)

Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusji; kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusja zamknięta. Poseł Zakrzewski ma głos.

Poseł Zakrzewski. Nie mogę zataić zdziwienia mojego, że wniosek domagający się wynagrodzenia posłów reprezentacji powiatowej pochodzi właśnie z tej strony Izby, która wtenczas, kiedy obradowaliśmy nad zasadą, czy reprezentacje powiatowe mają być zaprowadzone lub nie, jako jeden z najsilniejszych argumentów przeciw temu przytaczała tutaj tę okoliczność, że się przez to kosztów i wydatki gmin niezmiernie podwyższą, i że wydatki te urosną do najwyższych rozmiarów. Rzecz więc dziwną jest, iż po uchwaleniu wniosku, że Rady mają być zaprowadzone, stosunek ten się zmienił; dzisiaj ta strona Izby straciła tę obawę, która ją wówczas tak bardzo zrażała. Tego zdania zupełnie nie podzielam, ani takich obaw, które wyrażają, że w Radzie bezpłatnej członkowie reprezentacji powiatowej, t. j. Rada powiatowa kompletnie zbierać się nie będzie. Przeciwnie lepsze mam wyobrażenie o obywatelskim poczuciu członków, którzy przyjmą wybór na członków reprezentacji powiatowej, abym miał sądzić, że dla tego, że nie będą pobierać wynagrodzenia, na kilka dni do roku, będą żałować swoich trudów i udawania się do siedziby Rady powiatowej dla nadziania się wspólnego nad sprawami powiatu.

Komisja zastanowiła się już nad wszystkimi okolicznościami, które rzeczywiście zasługują na uwzględnienie, i chociaż nie przyznaje wynagrodzenia dla członków reprezentacji w ogóle, to jednak prezes i członkowie Wydziału powiatowego dla tego, że ze stanowiska swojego obowiązani będą prawie stale zamieszkiwać w miejscu, w którym reprezentacja powiatowa będzie miała swoją siedzibę, pobierać mają wynagrodzenie przynajmniej tych kosztów, które w gotówźnie będą musieli ponosić z powodu swego urzędowania. Zdaje mi się, że tym sposobem stanie się zadość słuszości.

Głosząc tedy za wnioskiem komisji, t. j. za bezpłatnością członków reprezentacji powiatowej w ogóle, głosować będę tylko za proponowanym przez komisję częściowym wynagrodzeniem dla prezesa i członków Wydziału powiatowego.

Marszałek X. Pawlików ma głos.

Poseł X. Pawlików. Ta strona, która jak poprzedni mówca skazał, bojała się i nie chciała się zgodzić na zawedzenie tego (zaraz), rad powiatowych hromadzkich, ta strona własne przedwydła wsi te trudności, z którymi się stryły trzeba, i te koszty, którymi ponosiły trzeba. Ta strona podnosi także i tu okoliczność, że hromady nasze nie mogą jeszcze, i nie budują tak skoro mają dowierzać do tych rad. Moi Panowie, jeśliśmy już postanowili, że te rady mają być buty tego zawedzeni, to jeśli wam zależy na tym, żeby hromady powzięły dowierzyć do tych rad, to zrobił, uczynił wozmożność przystąpiły także i delegatami hromadzkim do tych rad powiatowych, a ta wozmożność tylko tohda może nastąpiły, jeśli każdy, który tam będzie, będzie miał wynagrodzenie, aby się miał z czego utrzymować, koła ho na radu pokłyczut.

To szczerze p. Zakrzewski mawiał o patriotyzmie, to takie pożertowanie się z czuwstwem patriotycznym może być tylko w klasie wyższej, inteligentnej (Głosy: oho! —), i to tam, jak znamo, także ino na pewnym słuczaj; bo majem przekonanie, że u nas w Lwowie rada miejska duże często nie dobyraje się w komplecie, a to zapewne dla tego, że na mnogi liła wybierają się do rady, i że słychy tej czas obrany do Rady skorotyły, toby one w poczuwstwiu dołżności obywatelskiej bezpiecznie nie ostywały a na radu wselhda w komplecie się schodyły. Szczerze majemo mowyte tego o stanie czuwstwa patriotycznego dla dobra obywatelskiego w klasie nieinteligentnej?! Wreszcie moi Panowie, wozmim tylko stan faktyczny szelan w kraju

naszim, a przekonajemo sia, ze gospodarzi ne majut mnoho czasu do straczenia, a chotiaj ich potreby ne sut wetykii, to z druhoj storony potreby czasto czyslennoj rodyny takoy wymahajut mnoho, tak ze nasz selanyn ne maje mnoho czasu, ni hrosza do straczenia, jesly poklykanyj do rady powitowej mawby sia tam o własnych kosztach swoich stawyty.

Odze tak, jak pan referent skazał pry wnesku naszym, szczośmy postawyty o opuszczenie paragrafa wzhladom zastupstwa włastytelej bilszych posidłostej, ze jesly schoczem toje zawotowaty, to bude od rad usunena klasa inteligentna, klasa bilszych włastytelej; tak i ja mowlu tut: jesly Panowe ne dozwołyte zeby tii posłannyki były płatni, to czerez toje usuwajete klasu nezamożnu od reprezentacyi, bo neznajdutsia tohda, kotri by tiahostnyj wybir toy na sebe pryniaty. (Brawo z prawej.)

Szcze raz pidnoszu toje, ze nam wsim na tim zależyty powynno, aby lude perekonały sia, szczo sia w tych radach powitowych radyt, o szczo tam włastywo chodyt, i poneze tii lude mohut takoz i mnoho dobroho zdilyty, n. p. w sprawach gospodarzkich — to treba ich konieczne dopustyty, aby ony z praktycznoho swoho pohladu dawaly w radi swoji uwahy i izjasnenyja, aby ony krom toho na oczy sia o wsim perekonały, i zeby tym sposobom toje nedowirie ich szczezło raz i ne było bilsze.

Jesly zatim selan naszych choczemo dopustyty do tej reprezentacyi powitowej, to musymo im to tym umożebnyty, zebyśmo wotowaly za płaczeniem koniecznych kosztiw, jakich podoroż i pobyt w takim misicy wymahaje! (Brawo z prawej.)

Marszałek. P. Ławrynowicz ma głos.

Posel Ławrynowicz. Ja sam buwjem protywnyj zaprowadzeniu tych rad powitowych, ale poneze ne mozna sia bez nych obejty, to uze sia zhadzaju na toje, tylko ze ta rada powitowa bude sia w misti sobyraty, a takie misto, to wid seła i 5 i 6 mył widdafene. Panowe uchwałyty dla dyrektora kasy aż 150 złr. na fiakra, a to precy w misti, to błysko, ale tam dla tych ludej, szczo to majut do mista i 5 i 6 mył, Panowe żadnoj zapłaty ne choczete uchwałyty, chyba choczete zeby żaden chłop tam ne pryjšoł? a jak Panowe chotily pidwyzszyty dyety, to z kotoroj storony widzywały sia hołosy za pidwyzszeniem, a z kotoroj protywu tomu? Znak tomu, kto za ludmy stoit, a kto protywnym! — Bilsze ne maju niczoho skazaty.

Marszałek. Posel xiaz Sanguszk. ma głos.

Posel xiaz Sanguszk. Prosząc o głos chcialem właśnie tę uwagę zrobić, co p. Zakrzewski, a teraz mam jeszcze kilka innych dodać.

Cóż jest reprezentacya powiatowa? — jest ona gminą powiatową, t. j. drugim stopniem gminy; sami ci, którzy, siedzą na drugiej stronie Izby, nie nazywają jej inaczej, jak gromadą powiatową, i mają słusność, bo to jest drugim stopniem gminy, a czyż przyszło komu na myśl, aby reprezentacya pierwszego stopnia gminy była płatną? — nikomu; dla czegoż więc ma być i drugi stopień płatny? Jak by nim był, to by wybory stały się źródłem intryg, a jak nie będzie płatny, to wtedy ta Rada będzie złożona z ludzi przybywajacem i z poświęcenia, którzy dla tego nie będą szukać zysku. Wotuję za komisją, i wcale się nie obawiam, żeby do Rady nie przychodzili, że tam nie płacą, a jeżeli by się tacy znaleźli, to by ich rzeczywiście nie było szkoda.

Marszałek. P. Kowbasiuk ma głos.

Posel Kowbasiuk. Ja szczo maw howoryty, toje tu moi poperednyky powily i wyjasnyły, i ja tylko szcze kilka sliw maju skazaty. Ja mirkujut to takoz, szczo by lipsze było bezpłatne, bo mensze byłoby kosztiw dla kraju, ale uważajte Panowe, czy bohato meży namy jest takych, szczo by skazaly: ja płaty ne choczut braty, — aboz i my dijety ne beremo? Taż p. Skryński skazaw tut raz, szczo i pry tych dijetach, jaki pobyrjemo, treba deputatiw do hołodowoj komisiji widosłaty, bo nema z czoho uderzatisia, i szczo z domu jeszcze ne jednemu doberaty treba. My jak jidemo na Sojm, to musymo za dorohu zapłatyty; jak pryjidemo, treba stanciju najnyty, — schodymo sia na sesyi i praciujemo taj treba szczoś i jisty, taż i żyty treba, — odze i my koszta majemo, a dene-kotori jeszcze z domu doberajut, bo suma taja jest małańka, ale my dla toho ne pobilszaly sobi dijet, szczo by bilszych tiahariw na kraj ne nakładaty.

Teper ze, jak budut wybrani deputaty, czy tam radci powitowi, to ony budut mały ichtaty 2, 5, abo 10 mył, a neraz musiat sobi najnyty firu, a czyż ony budut jichaty tudy, de sut rohatky, czy bez rohatok? jide na rohatku; treba płatyty, pryjide na porom de jest rika, treba zapłatyty, szczo ho perewezły, a czasom treba firmana najmaty, szczo konnej sterihł, jak deputat pide na Radu, treba stanciju dla neho, treba koszta dla konnej roboty; treba i samomu żyty.

Teper, jak mirkujut, budut może sztrof nakładaty na tych, szczo ne prijmūt wyboru, (Głosy: nie, nie) to za toje perepraszaju. Teper ze pra-

wda, narid nasz jest bidnyj, — a toj szczo bude wybranyj, ne bude w stani i ne schocze bezpłatno jichaty na tuju radu, tak jak kniaź Sanguszko oświdczyły. To kniaź Sanguszko mohut buty bezpłatnym, ale u nas i ne jeden z paniw ne schocze bezpłatno jichaty; a choť wypade jichaty na radu pidezias znyw, to gospodar musyt ity za swoju hromadu, a jak ne maje za szczo, to u żyda musyt braty, bo win musyt stanuty tam jako posoľ (wesołość) i buty bezpłatnym; a tak jakby buw bezpłatnym, wirte meni Panowe, szczo z gospodariw mało by sia kto najszow, szczo by chotiw pryniaty wyboru.

Jak kniaź Sanguszko skazały, szczo tam treba proświszczenych ludej, prawda jest, że tu treba proświszczenych, ale tam budut toczaty sia taki sprawy, de kończe selane schotiat maty swoich zastupnykiw. Tam łuczatsia riźni spory, procesa hromadzki, ktori teper łuczatsia u sudiw, a o tych potrzebach koźdoj hromady znajut najlipsze sami selane. Otoż, kto tam nebud' bude do toj rady powitowej wybranym, czy to z gazdiw selskich, czy z obywateliw, abo innych, musyt koźdyj maty nadhorodu, szczo by maw sia z czoho utrymaty. (Brawo.)

Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz. Podzielam poniekad obawę przeciwników bezpłatności członków Rady, obawę podniesioną szczególnie przez posła Kowbasiuka. Nie mogę zaprzeczyć, że nie tylko dla włościan, ale i dla innych deputowanych do Rady powiatowej z miast i z większych właścicieli byłoby przyjemniej dostać dyety, jak nie dostać. (Wesołość.) Lecz nie dzielam tego zdania, ażeby bezpłatność włościanom utrudniała ucześnie na Rady wiecej jak innym. Co więcej Panowie! mniemam że włościanin tam właśnie prędzej zajędzie, i pewniej stanie na czas jak inny, i to nawet gdy mu dyet nie damy. Dziś mamy Amtstagi w urzędach powiatowych; włościanie tam przybywają, inni nie, chociaż i ci inni mają do tego prawo i obowiązek. Gminy i dziś mają w różnych odległych miejscach sprawy rozmaite, a deputowani gminy jeżdżą za tymi sprawami, i znajdują się na to pieniądze. Znajdą się i później pieniądze potrzebne na koszt delegatów włościańskich do Rady powiatowej. Jeżeli gminy wybiorą sobie dobrych delegatów, złożą się na opędzenie kosztów złożą tyle, ile potrzeba istotnie; tego im nikt bronić nie będzie. Jeżeli byśmy jednak zawotowali płacę z kasy powiatu, doprowadziłoby to do większych jak mniemamy kosztów. Rady powiatowe nie powinny wiele mieć do czynienia, bo nieustanną

reprezentacją powiatową, wykonującą uchwały, będzie Wydział powiatowy. Rady nad 4 razy do roku nie powinny się zbierać, i nie powinny długo radzić. Gdyby jednak wszystkim członkom Rady dawano dyety, obawiać by się należało, że większość tej lub owej Rady powiatowej chciałaby zbyt długo radzić i pomnażałaby koszta. Odmówienie dyet doprowadzi do tego, iż będą radzić tyle, ile koniecznie potrzeba, a potem pojedą do domu. (Wesołość.)

Marszałek. Czy jest na piśmie wniosek p. Ławrowskiego?

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Każdy członek reprezentacji powiatowej może żądać wynagrodzenia.“

Marszałek. Kto za przyjęciem tego wniosku, zechce wstać. (Mniejszość.) Teraz poddaję pod głosowanie §. 18. tak jak jest zredagowany przez komisję. Kto za przyjęciem tego paragrafu, zechce wstać. (Większość.) §. 18. przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Ustąpienie z posady.

§. 18. Członek reprezentacji powiatowej traci posadę, jeżeli zajdzie lub wiadomą się stanie okoliczność, któraby pierwotnie jego obieralności lub uprawnieniu do wstąpienia w grono Rady stała na przeszkodzie.

Jeżeli członek reprezentacji powiatowej popadnie w śledztwo z powodu jednego z czynów karygodnych, w §§. 3. i 11. ordynacji wyborczej dla gmin wskazanych, lub jeżeli do jego majątku konkurs ogłoszony, albo postępowanie ugodne zarządzane zostanie, wtedy nie będzie mógł sprawować swego urzędu, jak długo trwa to postępowanie karne, konkursowe lub ugodne.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, poddam ten paragraf pod głosowanie. Kto za jego przyjęciem, zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 19. przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Dział II. O zakresie działania reprezentacji powiatowej. A) O zakresie działania Rady powiatowej. — W ogólności.

§. 20. Do zakresu działania Rady powiatowej należą wszystkie sprawy wewnętrzne, odnoszące się do wspólnych interesów powiatu i jego przynależnych.

Rada powiatowa jest w tych sprawach organem obradującym i uchwalającym. Władza wykonawcza jej nie przysłuża.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Więc kto za przyjęciem §. 20., zechce wstać. (Większość.) §. 20. przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):
„Sprawy ekonomiczne.

§. 21. Do Rady powiatowej należy w szczególności zarząd ekonomiczny powiatu. Zarząd ten obejmuje wspólny majątek i wspólne potrzeby powiatu i jego zakładów.

Zakładami powiatowymi są wszelkie wspólne instytucje i urzędnienia, które na mocy ustawy, lub w skutek uchwały Rady powiatowej, w obrębie ustaw powziętej, utrzymywane są z funduszków powiatu. Tu należą szczególnie uposażone z funduszków powiatu zakłady dla kultury krajowej, zakłady zdrowia, zaopatrzenia ubogich i inne dobroczynne, niemniej w obrębie ustaw, instytucje i urzędnienia w celu podniesienia oświaty.

Dla łatwiejszego osiągnięcia celów tu wskazanych, mogą dwie lub więcej Rad powiatowych połączyć się dla utworzenia wspólnych instytucji, lub zaprowadzenia wspólnych urzędzeń.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Poddam paragraf pod głosowanie. Kto za jego przyjęciem, zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 21. przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„§. 22. Rada powiatowa obraduje i uchwała we wszystkich sprawach ekonomicznych powiatu, nienależących do zwykłego zarządu majątkiem.

Do niej należy rozpoznawanie i ustanowienie rocznego budżetu, jakoteż rozpoznawanie i załatwianie rocznych rachunków, odnośnie do dochodów i wydatków powiatu i zakładów powiatowych.

Rok administracyjny powiatu zaczyna się i kończy równocześnie z rokiem administracyjnym Państwa.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Poddam ten paragraf pod głosowanie. Kto za jego przyjęciem, zechce rękę podnieść. (Większość.) §. 22. przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Dodatki do podatków.

§. 23. Na wydatki, nie pokryte dochodami majątku zakładowego, może Rada powiatowa nakładać i pobierać dodatki do podatków bezpośrednich aż do wysokości 10% tychże podatków.

Dodatki nad 10% aż do 20% od podatków bezpośrednich mogą być nałożone za uchwałą Rady powiatowej z przyzwoleniem Wydziału krajowego.

Dodatki do podatków bezpośrednich, przenoszące 20%, lub inne opłaty i repartyce, mogą być nałożone tylko na mocy ustawy krajowej.

Powiatowe dodatki do podatków mają być pobierane przez te same organa, i ściągane za pomocą tych samych środków co podatki.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Poseł x. Guszalewicz ma głos.

Poseł x. Guszalewicz. Ja pozwolę sobie zrobić poprawkę do tego paragrafu (czyta): „Dodatki wyższe tej miary i inni nakłady wymagają ustawy krajowej.“

Protoje wtoroje i tretyj ustup opustyty. Znajemo szczo nasz Sojm wedla prawa jemu przysłużajuszczoho ne może bez ustawy bilsze jak 10% dodatkiw do podatkiw nakładaty. W paragrafi 23. nadaje sia radam powitowym w tim wzhladi bilsza włast', bo pozwalaje sia im nad 10% imenno aż do 20% dodatkiw do podatkiw nakładaty. Nadiju sia w prawdi szczo rada powitowa w interesi swoim własnym ne schocze i ne bude bilsze tych dodatkiw nakładaty, jak konieczna potreba wymahaje; odnakoz aby tym paragrafom radi powitowej ne nadawaty taku atrybucyju, jaka prynałezyt łysze reprezentacyi krajowej, t. j. Sojmowy, ja pozwalaju sobi sej dodatek postawyty, i opuszczenije wtorocho i tretoho ustupu wnesty.

Marszałek. Kto popiera wniosek x. Guszalewicza, zechce rękę podnieść. (Popierają.) Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta, sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz. Xiądz Guszalewicz chce, jeśli się nie mylę, drugi i trzeci ustęp opuścić. Poprawka ta dąży do tego, aby Radom powiatowym pozwolić nakładać dodatki do wysokości 10%, i aby nie dopuścić, iżby ta Rada wyższe dodatki aż do 20%, nawet z pozwoleniem Wydziału krajowego uchwałać mogła. W Styryi, daleko bogatszej od kraju naszego, wносиła komisya sejmowa, ażeby Radom, nawet bez zezwolenia Wydziału krajowego, wolno było nakładać dodatki aż do 20%. Oczewiście przez rozkład podatków w kraju zamożniejszym zbierze się daleko znaczniejsza suma, chociażby nawet i mniejszy nałożono procent. Nie trzeba zapominać, że dodatek uchwalany przez Radę powiatową, nie będzie tylko na potrzeby kancelaryjne, ale także na inne ogólne potrzeby powiatowe; jeżeli jest szpital w powiecie, na potrzeby tego szpitalu, na instytucje dobroczynne, lub jeżeli drogi powiatowe się budują lub utrzymują, na potrzeby tych dróg.

Wiemy o tem wszyscy, że dziś u nas na potrzeby dróg nie 10%, ale do 50% płaci się w wielu okolicach. Dlaczegoż więc w tej ustawie mamy tak daleko posuwać obawy, aby Radom nie dozwolili nakładać nad 10% aż do 20%? tem bardziej, gdy takie nałożenie zawisłem będzie od przyzwolenia Wydziału krajowego, który w danym razie dokładnie będzie musiał rozważyć rzecz, bo Wydział krajowy zależy od Sejmu, któryby go skarcił, gdyby lekkomyślnie postąpił. Pomyślcie Panowie, że w powiecie istnieć będą instytucje, które wymagają znacznych wydatków, dziś nawet przewidzieć się nie dających. Nie można będzie czekać z pokryciem wydatków na te instytucje iż do zebrania Sejmu i wydania ustawy, zezwalającej na dodatki. Wniosek komisji nie poszedł zbyt daleko w dozwoleniu dodatków, i dał dostateczną gwarancję, stanowiąc iż tylko za zezwoleniem Wydziału krajowego dodatki od 10 do 20% mogą być nałożone.

Wnoszę przeto, aby Panowie raczyli wniosek komisji przyjąć.

Marszałek. Poddam pod głosowanie wniosek x. Guszalewicz, aby opuścić drugi i trzeci ustęp, t. j. ustęp (czyta): „Dodatki nad 10% aż do 20% od podatków bezpośrednich mogą być nałożone za uchwałą Rady powiatowej z przyzwoleniem Wydziału krajowego“, a potem trzeci ustęp: „Dodatki do podatków bezpośrednich, przenoszące 20% lub inne opłaty i repartyce mogą być nałożone tylko na mocy ustawy krajowej.“ Kto jest za wymazaniem tych dopiero co odczytanych dwóch ustępów zechce wstać. (Mniejszość.) Jest mniejszość. Teraz cały §. 3. poddam pod głosowanie. Kto za przyjęciem §. 3., zechce rękę podnieść. (Wszyscy.) §. 23. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):
„Pożyczki.

§. 24. Rada powiatowa może w interesie powiatu zaciągać pożyczki, lub przyjmować zobowiązania, jeżeli kwota pożyczki, lub wartość ciężaru wynikającego z zobowiązania, łącznie z długami już istniejącymi, nie przewyższa 5% podatków bezpośrednich, w powiecie przepisanych.

Do zaciągania pożyczek, lub przyjęcia zobowiązań, przekraczających tę miarę, lecz nie przenoszących 50% wspomnianych podatków, potrzebne jest zezwolenie Wydziału krajowego.

Do pożyczek większych, jakoteż do innych operacji kredytowych potrzebna jest ustawa krajowa.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda?

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz. Muszę zwrócić uwagę Wys. Sejmu, że komisja była baczna na to, ażeby reprezentacja powiatowa nie mogła obarczać powiat z nadto wielkimi ciężarami. Dlatego tutaj wnosimy ograniczenie, jakiego w projekcie rządowym nie było. Projekt rządowy (§. 54.) dozwala zaciągać pożyczki za dozwoleniem Wydziału krajowego bez wszelkiego ograniczenia.

Komisji jednak zdawało się ograniczenie potrzebne, i to ograniczenie wyrzeczone jest w drugim ustępie projektowanego paragrafu w ten sposób, iż pożyczki przewyższające 50% podatku, zaciągane być mogą tylko na mocy ustawy krajowej.

Posel Starowiejski. Proszę o głos.

Marszałek. Posel Starowiejski ma głos.

Posel Starowiejski. Jestem za tem, ażeby dla zabezpieczenia praw mieszkańców powiatu w wypadkach, gdzie chodzi o zaciągnięcie pożyczki, był prawnie oznaczony większy komplet członków Rady powiatowej do powzięcia uchwały.

Gdy na inne wypadki w ogóle prawem oznaczony jest komplet na połowę członków Rady, stawiam wniosek, żeby w wypadku powyższym Rady powiatowe w komplecie $\frac{3}{4}$ części wszystkich członków zebrać się musiały, wniosek brzmi jak następuje (czyta):

„Rada powiatowa może tylko większością $\frac{3}{4}$ części w interesie powiatu zaciągnąć pożyczki.“

Marszałek. Czy wniosek p. Starowiejskiego jest poparty? Kto go popiera, zechce rękę podnieść. (Popierają.) Jest poparty. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Więc rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz. Nie mogę się zgodzić z wnioskiem p. Starowiejskiego, bo się obawiam zwiększenia kompletu, zdarzyć się może, iż jeden lub kilka członków nie będzie mogło przyjść na posiedzenie, inni mogą nie przyjść umyślnie, ażeby zerwać komplet. Dla tego lepiej zostać przy komplecie mniejszym, przez komisję projektowanym, i w powszechności we wszystkich reprezentacjach praktykowanym.

Zresztą idzie tu tylko o pożyczki drobne, wynoszące najwięcej 5% podatków, które najczęściej potrzebne będą tylko na zaspokojenie chwilowych i nagłych potrzeb. Zaciąganie zaś wyższych pożyczek ma podług wniosku komisji lepszą jeszcze gwarancję niż komplet Rady, bo potrzebują zezwolenia Wydziału krajowego. Nie mogę

więc zgodzić się z poprawką posła Starowiejskiego i prosić Wysokiej Izby, ażeby wniosek komisji był przyjęty.

Marszałek. Poddam pod głosowanie wniosek posła Starowiejskiego. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, zechce wstać. (Muiejszość.) Wniosek zatem p. Starowiejskiego upadł.

Teraz poddam pod głosowanie wniosek komisji. Kto za przyjęciem §. 24., zechce rękę podnieść. (Wszyscy.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Utrzymanie majątku.

§. 25. Rada powiatowa winna starać się o utrzymanie majątku powiatu i zakładów powiatowych, i wykonywać nadzór nad zarządem tego majątku.

Do ważności uchwały Rady powiatowej, dotyczącej pozbycia, zamiany, stałego obciążenia lub zastawienia majątku zakładowego., potrzebne jest zatwierdzenie Wydziału krajowego.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto jest za przyjęciem §. 25., zechce rękę podnieść. (Wszyscy.) §. 25ty jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Ustanowienie służby.

§. 26. Rada powiatowa uchwała liczbę, płacę i zaopatrzenie urzędników i służb potrzebnych dla Wydziału powiatowego lub dla pojedynczych przedmiotów administracji; stanowi również o warunkach i sposobie ich mianowania, i o dyscyplinarnem postępowaniu z nimi; niemniej uchwała zarzysy instrukcyi służbowej dla tych urzędników i służb.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Poddam pod głosowanie §. 26. Kto za przyjęciem §. 26., zechce rękę podnieść. (Wszyscy.) §. 26. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„W sprawach gminnych.

§. 27. Ustawy postanawiają zakres działania Rady powiatowej w sprawach gmin i obszarów dworskich.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Więc poddam pod głosowanie §. 27. Kto za przyjęciem §. 27., zechce rękę podnieść. (Wszyscy.) §. 27. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Udzielanie zdań, stawianie wniosków.

§. 28. Rada powiatowa winna udzielić swojego zdania we wszystkich sprawach, w których Rząd lub Sejm, albo Wydział krajowy jej zdania zasięga.

Ma ona prawo w interesie powiatu przedstawiać wnioski Rządowi, Sejmowi i Wydziałowi krajowemu.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Więc poddam §. 28. pod głosowanie. Kto przyjmuje §. 28my, zechce wstać. (Wszyscy.) §. 28. przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„B) O zakresie działania Wydziału powiatowego w ogólności.

§. 29. Wydział powiatowy jest w sprawach powiatu organem zarządzającym i wykonawczym.“

Marszałek. Kto za przyjęciem tego paragrafu, raczy rękę podnieść. (Wszyscy.) Paragraf 29ty jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„W sprawach ekonomicznych.

§. 30. Wydział załatwia sprawy zwykłego zarządu majątkiem powiatowym, on kieruje i zawiaduje zakładami powiatowymi, a nadzoruje zakłady powiatowe, mające własny zarząd.

Wydział powiatowy układa corocznie budżety i rachunki.

Najmniej na 14cie dni przed rozpoznaniem w Radzie, muszą być tak budżety, jak rachunki złożone w Wydziale do przejrzania przez opodatkowanych w powiecie.

Termin tego publicznego złożenia ma być ogłoszony. Spostrzeżenia poczynione przez opodatkowanych mają być wzięte pod rozwagę przy rozpoznawaniu budżetów i rachunków rocznych.“

Marszałek. Nie żąda nikt głosu? Gdy nikt głosu nie żąda, poddam paragraf ten pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, raczy rękę podnieść. (Wszyscy.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Prace przygotowawcze. Wykonywanie uchwał.

§. 31. Wydział powiatowy przygotowuje przedmioty do obrad Rady, i wprowadza w wykonanie uchwały Rady.“

Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Więc podaję pod głosowanie §. 31. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, raczy rękę podnieść; (Wszyscy.) §. 31. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Reprezentacya na zewnątrz. Wydawanie dokumentów.

§. 32. Wydział powiatowy reprezentuje Radę powiatową na zewnątrz i we wszystkich sprawach prawnych, i pośredniczy w jej korespondencyach.

Dokumenta, wydawane w imieniu reprezentacji powiatowej, mają być podpisywane przez prezesa lub jego zastępcę i przez dwóch członków Wydziału powiatowego.“

Marszałek. Nikt głosu nie żąda co do tego paragrafu? (Nikt.) Więc poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, racy rękę podnieść. (Wszyscy.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Władza dyscyplinarna.

§. 33. Wydziałowi powiatowemu podlegają urzędnicy i słudzy, jemu przydzieleni, lub dla pojedynczych przedmiotów administracyjnych mianowani. Wydział wykonywa nad nimi władzę dyscyplinarną, w miarę przyznanego sobie upoważnienia. (§. 26.)“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Więc poddam pod głosowanie §. 33. Kto jest za przyjęciem, racy rękę podnieść. (Wszyscy.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Odpowiedzialność.

§. 34. Wydział powiatowy jest odpowiedzialny Radzie powiatowej za swoje urzędowe czynności, i winien zdawać jej sprawę z tych czynności.“

Marszałek. Rozprawa jest otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc poddam pod głosowanie §. 34. Kto za przyjęciem tego paragrafu, racy rękę podnieść. (Wszyscy.) Paragraf jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Instrukcje wydawane przez Radę.

§. 35. Rada powiatowa ma prawo wydawania szczegółowych instrukcyj, co do spraw należących do Wydziału powiatowego, i co do sposobu ich załatwiania.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nie żąda nikt głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc poddam pod głosowanie §. 35. Kto za przyjęciem tego paragrafu, racy rękę podnieść. (Wszyscy.) §. 35. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„W sprawach gminnych.

§. 36. Ustawy postanawiają zakres działania Wydziału powiatowego w sprawach gmin i obszarów dworskich.

Jeżeli sprawa, do której według ustaw potrzebne jest przyzwolenie Rady powiatowej, tak jest naglącą, że jej załatwienie bez szkody dla gminy, lub dla obszaru dworskiego nie może być odroczone aż do zebrania się Rady powiatowej, natenczas wchodzi Wydział powiatowy w atrybu-

cje Rady powiatowej, której w swoim czasie winien zdać sprawę z powziętej uchwały.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nie żąda nikt głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc poddam pod głosowanie §. 36. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, racy rękę podnieść. (Wszyscy.) Paragraf jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Specyalne komisye.

§. 37. Wydział może pod własną odpowiedzialnością poruczać poszczególne sprawy specyjalnym komisjom, lub pojedynczym osobom.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nie żąda nikt głosu? (Nikt.) Więc poddam pod głosowanie §. 37. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, racy rękę podnieść. (Wszyscy.) Paragraf przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Dział III. O traktowaniu spraw. Zwołanie Rady powiatowej.

§ 38. Rada powiatowa zbiera się na wezwanie prezesa co kwartał na zwyczajne zgromadzenie.

W ważnych i naglących przypadkach, albo na żądanie politycznej władzy krajowej lub Wydziału krajowego, winien prezes zwołać zgromadzenie nadzwyczajne.

Zgromadzenie, które nie jest zwołane przez prezesa, lub w razie przeszkody przez jego zastępcę, jest nieprawne, a powzięte na nim uchwały są nieważne.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nie żąda nikt głosu? (Nikt.) Więc poddam §. 38. pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, racy rękę podnieść. (Wszyscy.) §. 38. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Załatwianie spraw i przewodniczenie na posiedzeniach.

§. 39. Rada powiatowa, zebrana w skutek należytego zwołania, obraduje i załatwia sprawy należące do jej zakresu, na posiedzeniach.

Prezes, a w razie przeszkody jego zastępcą, przewodniczący na posiedzeniach Rady, zarządza, otwiera i zamyka posiedzenia.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nie żąda kto głosu? (Nikt.) Więc poddam pod głosowanie ten paragraf. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, racy rękę podnieść. (Wszyscy.) Paragraf 39. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Jawność posiedzeń.

§. 40. Posiedzenia Rady powiatowej są jawne.

Wyjątkowo jednak może Rada uchwalić posiedzenie tajne na żądanie przewodniczącego, albo pięciu członków Rady. Posiedzenia, na których przedmiotem obrad są budżety lub rachunki powiatowe, muszą być jawne.

Gdyby publiczność przeszkadzała obradom, lub swobodę ich tamowała, przewodniczący ma prawo i obowiązek, po uprzednim i bezskutecznym napomnieniu, nakazać ustąpienie publiczności.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nie żąda nikt głosu? (Nikt.) Więc poddam §. 40. pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, rączy rękę podnieść. (Wszyscy.) Paragraf jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Porządek przedmiotów.

§. 41. Przewodniczący w Radzie oznacza porządek przedmiotów obrad, i winien wykluczyć od obrad sprawy nie należące do zakresu czynności Rady. Zażalenia przeciw takiemu wykluczeniu rozstrzyga polityczna władza krajowa, za poprzednim porozumieniem się z Wydziałem krajowym.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nie żąda nikt głosu? (Nikt.) Więc poddam pod głosowanie §. 41. Kto za przyjęciem tego paragrafu, rączy rękę podnieść. (Wszyscy.) Paragraf 41. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Powzięcie uchwał w Radzie.

§. 42. Do powzięcia uchwały potrzebną jest obecność więcej niż połowy członków Rady.

Do ważności uchwały potrzebną jest bezwzględna większość głosów obecnych.

Przewodniczący głosuje przy wyborach; prócz tego głosuje on tylko w razie równości głosów, a wtedy to zdanie staje się uchwałą, które, z doliczeniem jego głosu, większość bezwzględna otrzyma.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nie żąda nikt głosu? (Nikt.) Więc poddam pod głosowanie §. 42. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, rączy rękę podnieść. (Większość.) Paragraf przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz. (czyta):

„Głosowanie.

§. 43. Głosowanie odbywa się jawnie. Przy wyborach i obsadzeniu posad odbywa się głosowanie kartkami.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nie żąda nikt głosu? (Nikt.) Więc poddam pod głosowa-

nie §. 43. Kto za przyjęciem tego paragrafu, rączy rękę podnieść. (Wszyscy.) Paragraf przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Zawieszanie uchwał.

§. 44. Jeżeli przewodniczący sądzi, że uchwała Rady powiatowej przekracza jej zakres działania, lub że sprzeciwia się ustawom, obowiązującym jest zawiesić uchwałę, i o rozstrzygnięcie, czy uchwała może być wykonaną lub nie, udać się przez polityczną władzę powiatową do politycznej władzy krajowej, która przed rozstrzygnięciem ma porozumieć się z Wydziałem krajowym.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nie żąda nikt głosu? (Nikt.) Więc poddam pod głosowanie §. 44. Kto za przyjęciem tego paragrafu, rączy rękę podnieść. (Wszyscy.) Paragraf przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Protokoły posiedzeń.

§. 45. Uchwały rady powiatowej zaciągane będą w protokoły. Protokół z każdego posiedzenia podpisuje przewodniczący i sekretarz.

Przejrzenie protokołów każdemu jest dozwolone.“

Marszałek. Nie żąda nikt głosu. (Nikt.) Więc poddam pod głosowanie §. 45. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Wszyscy.) Paragraf jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Załatwianie spraw i powzięcie uchwał w Wydziale.

§. 46. Prezes Rady przewodniczy Wydziałowi powiatowemu, i kieruje jego czynnościami.

W razie przeszkody prezesa, wchodzi w jego prawa i obowiązki jego zastępca.

Wydział powiatowy załatwia sprawy zazwyczaj kolegialnie.

Do powzięcia uchwały potrzebną jest obecność prezesa, lub w razie przeszkody jego zastępcy, i przynajmniej trzech członków Wydziału.

Do ważności uchwały potrzebna jest bezwzględna większość głosów obecnych.

Przepisy §. 45. stosują się także do uchwał Wydziału.

Rada powiatowa może oznaczyć sprawy, które prezes będzie mocen załatwiać potocznie.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Posel Henryk Wodzicki. Proszę o głos.

Marszałek. Posel Wodzicki ma głos.

Posel Henryk hr. Wodzicki. Do tego paragrafu do ustępu czwartego wnoszę poprawkę, ażeby zamiast trzech członków było dosyć dwóch, żeby uchwały mogły być powzięte.

Marszałek. Czy ten wniosek jest poparty? Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Popierają.) Jest poparty.

Poseł Henryk hr. Wodzicki. Pozwolę sobie kilkoma słowy poprzeć moją poprawkę.

Należąc przekonaniem moim do mniejszości komisji, nie przywiązuję wielkiej nadziei do całej tej ustawy; jednakowoż obowiązkiem każdego jest nawet w tej ustawie zrobić wszystko, co jest możliwym, ażeby przyjęcie jej dla kraju korzystnym było. Szczęśliwym będę, jeżeli w tem moim mniemaniu o przedstawionej ustawie kiedyś przyznać się będę musiał, że był dziś w błędzie. Chodzi mi w tej rzeczy, do której poprawkę stawiam, nie tylko o to, aby umożliwić działanie Wydziału, ale zarazem o to, ażeby przez tak wielkie komplikacje w ustawie się znajdujące nie zniechęcić kraju w pierwszych początkach do samorządu.

Przypomnijcie sobie Panowie, co ta część ustawy przez nas już przyjęta po kraju wymaga. Jeżeli przyjęte będzie 72 powiatów, jak to w organizacji przyszłej kraju jest zamierzone, będziemy musieli powołać do Rad powiatowych około 2.600 obywateli, dalej powołujemy do Rad Wydziałów powiatowych blisko 500, jeżeli policzymy do tego wybory na zastępców także około 500, dojdziemy do ogromnej sumy 900 kilkudziesięciu obywateli, których potrzeba wybrać, ażeby zorganizować Wydziały powiatowe. Z układu całej ustawy widać, iż Wydział powiatowy właściwie powołany jest do rządzenia niemal całorocznie w interesie spraw powiatowych, i nawet sam sprawozdawca bardzo wyraźnie oświadczył się pod tym względem. Otóż zdaje mi się, że zmniejszenie liczby takich członków z czterech na trzech jużby było wielką ulgą.

(Głosy. Z trzech na dwóch.)

(Mowca zwraca się do posłów za nim siedzących i mówi: Dobrzem powiedział, gdyż do trzech członków Wydziału przychodzi jeszcze przewodniczący.)

Tu jeszcze przemawia za tem, że w ostatnim ustępie §fie 46. jest powiedziano (czyta): że Rada powiatowa może oznaczyć sprawy, które prezes będzie mocen załatwiać potocznie. Mam nadzieję, że Rada powiatowa, jeżeli rozsądny z tego prawa zrobi użytek, rychło przyjdzie do tego poznania, że jak największa część takich spraw powiatowych będzie prezesowi do załatwienia oddawać; że prezes sprawami do zakresu działania Rad powiatowych należącemi zatrudniać się prawie wyłącznie będzie. Otóż jeżeli od czasu do czasu powzięcie

uchwały będzie koniecznie potrzebne, łatwiej mu będzie dwóch członków Wydziału powołać do powzięcia uchwał, aniżeli trzech; a nawet nie wielki wzgląd, ale wzgląd także kosztów przemawia za moim wnioskiem, bo członkowie Wydziału mają prawo do pobierania wynagrodzenia za trudy swoje.

Z tych więc względów, a szczególnie ażeby nie zniechęcić kraju od razu i ułatwić wprowadzenia interesów, jestem za tem, ażeby do powzięcia uchwał tylko przez i dwóch członków potrzebnych było.

Marszałek. Poseł x. Pawlików ma głos.

Poseł x. Pawlików. Ja własne stawlu trochę szerszyj wnesok, t. j. szcoby do toho samoho rozdiłu §. 46., misto zadaty tylko dvoch czleniw, jak p. hr. Wodzicki proponuje, postawyty najmensze czotyroch czleniw, kromi prezesa, abo jeho zastupnyka. Ze takie prysuststwiye wydyt my sia koniecznym, to dla toho, bo ja ne chocz, aby sprawy powitowymy sam tylko prezes zawidowal, ak toje zefalby p. Wodzicki, i aby autonomija w rukach odnoho czełowika spoczywala; ja bym chotil własn, aby tam jaknajbilsze obradujuszczych buo, aby po możnosty w Wydili pry kożdoj naradi, wsi czotyry grupy buły zastupleni, i mało kto brakowal wselha iz czysta i tak newysokoho p. radnych. — Trudnosty żadnoj ne wyduz w sobranu sia czleniw, bo człeny wydiłu budut w tim misti zistawaty, de sia własn rada powitowa sobyraje. Czerez toje jest wefykie ułatwienie, a zresztow człeny wydiłu mohut sia takoz zastupaty swoimy zastupnykami. Ja trech czleniw ne mohu dopustyty, a tym mensze dvoch — otze zadaju, aby ich czotyroch buo.

Marszałek. Kto popiera wniosek x. Pawlikowa, zechce rękę podnieść. (Popierają z lewej strony.) Jest poparty. Poseł Wężyk ma głos.

Poseł Wężyk. Ja zupełnie sprzeciwiam się wnioskowi x. Pawlikowa, a jestem za wnioskiem p. hr. Wodzickiego. — Każde prawo, ażeby było wykonywane, powinno być o ile możności ułatwione, tem więcej że Rada powiatowa już w sobie samej zarząd w tem ma utrudniony, gdyż Wydział powiatowy pełni obowiązki swoje bezpłatnie; jeżeli zrobimy jeszcze tę władzę kolegialną, to najniezawodniej ta maszyna naprzód nie pójdzie. Dla tego podzielam zdanie p. hr. Wodzickiego, że dwóch członków do tego kolegium zupełnie wystarczy, tem bardziej że bardzo ułatwiona będzie czynność Wydziału powiatowego, jeżeli będą się członkowie co cztery miesiące zmieniać i kolejno

po sobie następować, gdyż będą się mogli na pewne turnusy podzielić i czynności najniezawodniej tym sposobem będą załatwione; inaczej to prawo będzie utrudnione i działalność Rady powiatowej będzie utrudniona. Dla tego popieram jak najsilniej wniosek p. hr. Wodzickiego, ażeby do kompletu posiedzenia Wydziału powiatowego prócz prezesa potrzebno było tylko dwóch członków.

Komisarz rządowy. Proszę o głos.

Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy. Ja sobie pozwalam popierać przyjęcie wniosku komisji, a to z powodu następującego: Wniosek komisji różni się od przedłożenia rządowego w tem, że przedłożenie rządowe wymagało do kompletu czterech członków, ze względu na to, że reprezentacja powiatowa jest reprezentacją interesów, gdyż zdawało się, iż jeżeli będzie członków czterech, będą mogły wszystkie cztery grupy być reprezentowane; — większość komisji uznała liczbę członków czterech ze względu na stosunki kraju za wielką i przyjęła tylko trzech członków, a ze stanowiska rządowego przeciw temu przyjęciu nie robiono trudności, gdyż uważano to jako minimum, które w składzie Wydziału miejsce mieć może — więc ja proszę o uwzględnienie wniosku komisji.

Marszałek. Nikt więcej nie żąda głosu? Dyskusja zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz. W komisji przychodziły zdania dziś podniesione. Proponowali jedni dwóch, drudzy czterech członków do kompletu. — Komisja poszła średnią drogą i wnosi trzech. Jakkolwiek w reprezentacji są dopuszczone cztery grupy, to w praktyce najczęściej się zdarzy, że czwarta grupa, t. j. handlowo-przemysłowa odpadnie. — Nie przeczę ważnym argumentom przytoczonym za wnioskiem p. Wodzickiego, który chce ułatwić załatwianie spraw w Wydziale, ale nie trzeba zapominać o tem, że i komisja miała wzgląd na to ułatwienie, i dla tego w ostatnim ustępie tego paragrafu powiedziała, że Rada uchwali, które sprawy może prezes ułatwiać potocznie. Inne ułatwienie jest także w §. 37., dozwalającym Wydziałowi poruczać specjalne sprawy komisjom lub pojedynczym osobom.

Posel Henryk hrabia Wodzicki. I ja to przyznaję.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz. Ja więc jako referent większości komisji stoję naturalnie przy układzie, jaki jest w projekcie.

Marszałek. Jest wniosek p. Wodzickiego, ażeby dwóch, wniosek x. Pawlikowa ażeby czterech,

i średni wniosek komisji, ażeby trzech członków położyć. Kto jest za wnioskiem p. Wodzickiego, ażeby było dwóch członków, raczy wstać. (Mniejszość.) Wniosek upadł. Teraz wniosek x. Pawlikowa, ażeby było czterech. Kto jest za tym wnioskiem, raczy wstać. (Mniejszość.) Jest także w mniejszości. — Przechodzimy teraz do wniosku komisji, t. j. do całego paragrafu podług stylizacji komisji. Kto jest za przyjęciem całego paragrafu, raczy rękę podnieść. (Większość.) §. 46. przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta): „Dział IV.

Głosy: Nie, nie, jeszcze §. 47.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta): „Obwieszczenia Wydziału.

§. 47. Wydziałowi powiatowemu wolno wydawać obwieszczenia tylko w sprawach administracyjnych, do jego zakresu działania należących.“

Marszałek. Nikt głosu nie żąda? Kto za paragrafem, zechce rękę podnieść. (Cała Izba.) §. 47. przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta): „Dział IV.

O nadzorze nad reprezentacją powiatową.

Prawa reprezentacji krajowej.

§. 48. Sejm za pośrednictwem Wydziału krajowego czuwa nad tem, ażeby majątek zakładowy powiatu i zakładów powiatowych nie został uszczuplony.

Wydział krajowy może w tym celu żądać objaśnień i usprawiedliwień od reprezentacji powiatowej, i przez delegowanie komisji zarządzać dochodzenia na miejscu.

W wykonaniu tego prawa nadzoru upoważniony jest Wydział krajowy w razie potrzeby użyć stosownych środków zaradczych.“

Marszałek. Nie żąda nikt głosu? Kto jest za przyjęciem §. 48., zechce rękę podnieść. (Cała Izba.) §. 48. przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

§. 49. Rekursa przeciw uchwałom reprezentacji powiatowej (Rady powiatowej i Wydziału powiatowskiego) rozstrzyga Wydział krajowy, wyjąwszy w razach w §. 51. przewidzianych.

Rekurs ma być wniesiony w ciągu 14dniowego prekluzyjnego terminu od dnia ogłoszenia lub doręczenia uchwały, do Wydziału powiatowego, który go przedłoży Wydziałowi krajowemu.“

Marszałek. Nie żąda nikt głosu? Kto jest za przyjęciem §. 49., zechce rękę podnieść. (Cała Izba.) §. 49. przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

„Prawa Władz rządowych.

§. 50. Rządowi służy prawo nadzoru nad reprezentacją powiatową w tym kierunku, ażeby ta reprezentacja nie przekraczała swojego zakresu działania, i nie działała przeciw istniejącym ustawom.

To prawo nadzoru wykonywa polityczna władza krajowa, przez polityczną władzę powiatową, znajdującą się w siedzibie reprezentacji powiatowej. Polityczna władza powiatowa może w tym celu żądać udzielenia sobie uchwał i potrzebnych wyjaśnień.

Przełożony tej władzy lub jego delegowany, ma także prawo być obecnym na posiedzeniach Rady powiatowej, i każdego czasu, wszelako bez przerywania mowcy, zabierać głos; w głosowaniu jednak wtenczas tylko ma udział, jeżeli jest członkiem rady powiatowej.“

Marszałek. Nie żąda nikt głosu? — Kto jest za przyjęciem §. 50., rękę niech podniesie. (Wszyscy.) §. 50. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

§. 51. Polityczna władza krajowa rozstrzyga rekursa przeciw takim uchwałom reprezentacji powiatowej, przez które istniejące ustawy są naruszone, lub błędnie zastosowane.

Jeżeli reprezentacja powiatowa poweźmie uchwałę, która przekracza jej zakres działania, lub sprzeciwia się ustawom, polityczna władza powiatowa ma prawo i obowiązek wstrzymać jej wykonanie, niezwłocznie jednak przedłożyć ona powinna pytanie, czy uchwała może być wykonaną lub nie, politycznej władzy krajowej, która przed rozstrzygnięciem ma się porozumieć z Wydziałem krajowym.

Przeciw orzeczeniu politycznej Władzy krajowej służy rekurs do właściwego Ministerstwa.“

Marszałek. Nie żąda nikt głosu? — Kto jest za §. 51., niech rączy rękę podnieść. (Cała Izba.) §. 51. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz (czyta):

§. 52. „Jeżeli Rada powiatowa zaniedbuje, lub odmawia dopełnienia zobowiązków przypadających na powiat na mocy specjalnych ustaw, polityczna władza krajowa ma zarządzić temu w sposób odpowiedni na koszt i stratę powiatu.“

Marszałek. Nikt głosu nie żąda? Kto jest za przyjęciem §. 52., niech rękę podniesie. (Cała Izba.) §. 52. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Krzeczunowicz. W napisie tego paragrafu jest: „odroczenie i rozwiązanie Rady powiatowej“. Jest to omyłka, powinno być

tylko: „rozwiązanie“ bo w tym paragrafie jest tylko o rozwiązaniu mowa — dla tego proszę wykreślić słowo „odroczenie“ zostawić: „rozwiązanie Rady powiatowej.“ (czyta):

„Rozwiązanie rady powiatowej.

§. 53. Namiestnik może rozwiązać Radę powiatową.

Radzie służy rekurs do właściwego Ministerstwa. Rekurs ten nie ma mocy wstrzymującej.

Najdalej w sześć tygodni po rozwiązaniu Rady, musi być rozpisany nowy wybór.

Namiestnictwo w porozumieniu się z Wydziałem krajowym przedsięwzięć środki potrzebne dla tymczasowego załatwiania spraw, aż do ustanowienia nowej Rady powiatowej.“

Marszałek. Nikt głosu nie żąda. Kto jest za przyjęciem §. 53., niech rękę podniesie. (Cała Izba.) §. 53. przyjęty. (Gwar.)

Głosy. Prosimy o zamknięcie posiedzenia.

Marszałek. Panowie dopiero pół do trzeciej, a czasu szkoda.

Głosy. Skończyć, skończyć!

Marszałek. Poddam pod głosowanie. Kto jest za zamknięciem posiedzenia, rączy wstać.

Głosy. Mniejszość, mniejszość!

Posel x. Stemppek. Skończyć! (ogólny śmiech.)

Posel x. Ruczka. Proszę o głos.

Marszałek. X. Ruczka ma głos.

Posel x. Ruczka. Żeby usunąć trudności do ukończenia budżetu, cofam mój wniosek o emeryturę dla Wincentego Pola, ponieważ cel najbliższy osiągnięć się w drodze prywatnej, a cel dalszy, wprowadzenia stałej emerytury dla zasłużonych literatów, da Bóg! z pomyślniejszym czasem dla naszego kraju da się osiągnąć. (Brawo.)

Głosy. Idźmy dalej.

Posel xiążę Sanguszek. To jest rzeczą Marszałka, który osądzi czy mamy dalej iść czy nie.

Marszałek. Kto jest za tem, aby dalej iść w obradach, zechce wstać. (Mniejszość wstaje.) Jest wyraźna mniejszość. (Gwar.)

Sekretarz Sawczyński. Komisya budżetowa odbędzie posiedzenie dziś o godzinie 6. w zabudowaniu Wydziału krajowego.

Głos. Gdzie?

Sekretarz p. Sawczyński. W zabudowaniu Wydziału krajowego.

Marszałek. Porządek dzienny przyszłego posiedzenia będzie: dalszy ciąg dzisiejszych rozpraw. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Rusieckiego względem wykupna mesznego, i rozprawa nad statutem miasta Lwowa. Posiedzenie następne jutro o 9¹/₂ godzinie.

Posiedzenie dzisiejsze zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godz. 1¹/₂ z południa.)

